

POLSKA ZACHODNIA

Red. odpow.: Karol Żelawski

Redakcja:

Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85
 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78
 Rękopisów nie zwraca się.

Administracija:

Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p.
Telefon: 337-67, 350-85.
P. K. O Katowice 303.551.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacije:

Chorzów: ul. Senkiewicza 1, tel. 411-33.
Bielsko: Nad N. prem 2. tel. 36 57.
Lubliniec: ul. Ogrodowa 3.
Cieszyń: Stary Targ 4 II p., tel. 14-85.
Rybnik: ul. Gimnazjalna 8 tel. 11-37.

A b o r a m e n t z o d n o s z e n i e m d o d o m u
l u b z p r z e s y ł k ą p o c z t o w ą

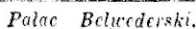
miesięcznie 2 zł 50 gr

Przyjmują: Administracja, Reprezentacja,
Poczta (listowi), Agenci i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. = 70 m/m) na stronie tytułowej zł. 1.80 w tekście zł. 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolitego zł. 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł. 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. = 50 m/m) zł. 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo: 1) 0.25 (dla poszukiwań pracy) 2) 0.10, matrymonialne 3) 0.50.

Znów proces w Niemczech przeciwko obywatelowi polsk.

Po przybyciu do katedry Pana Prezydenta RP, ks. arcybiskup Gall w asyście licznych duchowniów odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spókoj duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.



LONDYN. Wczoraj w nocy po godz. 1 w Londynie była widoczna zorza północna. Zjawisko to obserwowano również w Croydon, Biggin Hill i Avamouth.

SZANGHAI. Oficjalnie komunikują o

tego dnia zmarło pięć osób: Stanisław Marczyk, Zygmunt Marczyk, Jan Zagrajek, Bronisław Niemiejski i Michał Zaczaryski. Jan Kowalski i Adam Witkowski pozostali przy życiu, lecz stan ich zdrowia jest beznadziejny. Ostatnie dwie osoby uległy lekkiemu zatruciu, które nie zagraża życiu.

Wypadek w domu Marczyka wywołał w Skierniewicach wstrząsające wrażenie.

Po chłodnej nocy (mielscami przymrozki) w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura około 20 st.) przy słabych wiatrach miewających i dobrej widzialności.

Nowa ofensywa wojsk powstańczych

SALAMANKA. Częściowe wyschnięcie rozmokłej w okresie ostatnich deszczów ziemi umożliwiło powstańcom podjęcie zakrojonej na większą skalę ofensywy na froncie długości 50 km w prowincji Castellon i Teruel.

Nowy znamienny spór sowiecko-japoński

TOKIO. Jak donosi agencja Domei, wiceminister spr. zagr. Horinusz złożył na ręce ambasadora ZSRR. Sławuckiego protest w związku z twierdzeniami, wydrukowanymi w początkach kwietnia przez prasę sowiecką, jakoby japoński chargé d'affaires w Afganistanie Kuwaszima miał zaproponować ambasadorowi sowieckiemu w Kabulu informacje o charakterze szpiegowskim. Jak się okazało, Kuwaszima złożył sowieckiemu ambasadorowi kilkuminutową wizytę kurtuazyjną, podczas której jedynie wymieniono powitanie. Wicemin. Horinusz oświadczył amb. Sławuckiemu, że oskarżenia sowieckie uważa za bezpodstawne, a ponadto za nieprzyjazny akt w stosunku do Japonii. Wicemin. Horinusz domagał się powrotu zaniechania kampanii antyjapońskiej prowadzonej przez prasę sowiecką.

W związku z powyższym protestem przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. oświadczył, że oskarżenia sowieckie pod adresem japońskiego chargé d'affaires w Kabulu świadczą o podejrzliwości, z jaką władze sowieckie traktują własnych przedstawicieli zagranicznych.

Niemiecki generał szkoli rezerwową armię chińską

SZANGHAJ. Agencja Domei donosi z Hankou, że w okolicach tego miasta jest formowana i szkolona półmilionowa armia chińska. Armie tę formuje wojskowy doradca b. radcy nankińskiego, niemiecki generał von Falkenhausen, przy pomocy 60 cudzoziemskich oficerów. Sztab gen. v. Falkenhausena znajduje się na terytorium dawnej koncesji japońskiej w Hankou.

Ambasador angielski w Berlinie interesuje się Czechosłowacją

LONDYN. Wczoraj lub dziś odbędzie się rozmowa angielskiego ambasadora w Berlinie, Hendersona, z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentropem. Tematem rozmowy będzie sprawa zatargu między ludnością Sudetów i rządem czeskim.

Kilka dni temu Henderson próbował uzyskać audiencję u Goeringa, zastępującego nieobecnych w Niemczech Hitlera i Ribbentropa, ale feldmarszałek uchylił się od przeprowadzenia rozmowy. Jak donosi prasa, Goering w okresie „Anschlusu” zapewnił o sile tego samego ambasadora Anglii, Hendersona, że Rzesza nie zamierza naruszyć w czymkolwiek praw Czechosłowacji.

Może właśnie dlatego — dodają dzienniki — Goering odmówił obecnie przyjęcia ambasadora Anglii, który odbył rozmowę z podsekretarzem stanu M. S. Z. — Woermanem.

CIEŻKI LOS NASZYCH GÓRNIKÓW ZAGRANICĄ

WARSZAWA (tel. wł.) Związki zawodowe górników zajęły się ostatnio sytuacją górników polskich przymuszanych do pracy w kopalniach zagranicą. W roku ubiegłym zaangażowano kilkuset górników z Polski do kopalń belgijskich. Z powodu bardzo ciężkich warunków pracy no wzmaga się w bieżącym miesiącu licznych kontraktów górników polskich odmówił przedłużenia umowy o pracę i wracała do kraju. W bieżącym tygodniu powróciło już z Belgii 70 górników.

ILU ŻYDÓW WYEMIGROWAŁO Z NIEMIEC

BERLIN. Źródła narciowo-socjalistyczne podały że od marca 1933 do dnia 1 stycznia 1938 roku opuściło na stałe Niemcy ok. 140 tys. Żydów. Według rocznika statystycznego z dnia 31 grudnia 1937 roku znajdowało się jeszcze w Niemczech 360.000 Żydów.

PRZEPEŁNIONE WIEZIENIA W AUSTRII

WIEDEN. Wzrastająca z każdym dniem liczba aresztowanych w Austrii doprowadziła do dużego przepełnienia więzień. W aresztach policyjnych w Rossaerlaende znajduje się 2500 więźniów podczas gdy więzienie może pomieścić normalnie 600-700 więźniów. W celach policyjnych zamyka się po 5-6 więźniów.

Główny atak skierowany został na oddział między El Pobo i Albocacer. Czerwoni pozostawili tu na placu boju 400 zabitych. 200 milicjantów dostało się do niewoli. Powstańcy posunęli się przecznie o 10 do 15 km naprzód, zdobywając pozycje, które szturmowane miały być według planu ofensywy dopiero jutro.

Dzięki sukcesowi udało się połączyć oddziały gen. Valino i gen. Varela, które rozpoczynają obecnie wspólne działania.

Na wybrzeżu Morza Śródziemnego wojska czerwone przeprowadziły kilka zwycięskich ataków, które zostały odparte. Milicja straciła w tych walkach 100 zabitych.

„Katowice” zwycięzca w zawodach balonowych

WARSZAWA. Kierownictwo zawodów balonowych o puchar im. płk. Wańkowicza jest już w posiadaniu wiadomości o wszystkich balonach, które brały udział w tegorocznych zawodach.

Wczoraj nadeszły meldunki zalogi „Mestwina” i „Gryfa”, dwóch balonów, od których brak było dotychczas wiadomości. „Mestwin” lądował stosunkowo niedaleko od McŚcie, w okolicy podgórskiej, „Gryf” zaś pod Przemyślem.

Wyniki zawodów nie zostały jeszcze oficjalnie ustalone, brak jest bowiem książek pokładowych niektórych załóg. Trzy balony, które lądowały w Rumunii zostały wyeliminowane z konkurencji.

Spośród pozostałych najpoważniejszym kandydatem na zwycięzcę jest załoga balonu „Katowice”, która przebyła odległość około 380 km.

Ustalono, że najdłużej (19 godzin) utrzymywała się w powietrzu załoga balonu „Hel” (kpt. Stenzel, red. J. Osinski), nagrodę zaś zespołową zdobył Aeroklub Warszawski.

Jak odbył się chrzest ks. holenderskiej Beatryczy



Śczęśliwi rodzice: księżna Julianna i książę Bernard wraz ze swą córką ks. Beatryczą.

HAGA. Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr wojskowych, ustawionych wzdłuż ulic

szpalerów wojska i wielotysięcznego tłumu, zgromadzonego na chodnikach, pochód królewski udał się z pałacu na Noordeinde do kościoła Grote Kerk, gdzie odbył się chrzest księżniczki Beatryczy.

W pochodzie znajdowała się historyczna karoca, łożnica złotą, w której zajęli miejsca ks. Bernard, ks. Julianna, trzymająca na rękach księżniczkę Beatryczę, w poduszkach krytych cennymi koronkami.

Poprzedzani przez dygnitarzy dworskich i szwadron kawalerii w polceistych mundurach, jechali najpierw królowa Wilhelmina z królem Belgów Leopoldem. Następnie podążała w orszaku karetka matki ks. Bernarda, księżnej Alice Athlone, księżnej Von Erbach Schoenberg. W następnych karetach jechali ks. Adolf Fryderyk Meklemburski wraz z żoną oraz hrabina Kotzebue, brat ks. Bernarda i w. in.

Powitanie gości chrzestnych nastąpiło w zakrystii. W kościele już zebrali się przedstawiciele rządu, izb, stanów generalnych, wojska, trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, korpusu dyplomatycznego, dostojnicy kościołów katolickiego i protestanckiego, rycerze zakonu św. Jana oraz liczni dziennikarze.

Po modlitwach i odpiewaniu psalmów liturgicznych wielka ochmistrzyni dworu królewskiego pani Snoek Hungronje, której towarzyszył wielki ochmistrz dworu baron Rengers, wniosła ułożoną na poduszkach małą księżniczkę z zakrystii do kościoła i oddała ją w ręce matki.

Księżna Julianna trzymała swą córkę osobicie do chrztu. Po akcie chrztu, modłach i śpiewach liturgicznych cesarz królewski powrócił w tym samym porządku do pałacu Noordeinde wśród obrzyzłego entuzjazmu tłumów.

Miasto miało wygląd świąteczny, domy były przybrane flagami i zieloną.

Groźni rabusie wpadli w ręce policji

Od dłuższego czasu policja pszczyńska poszukiwała nieuchwytnych rabusów Piotra Sikorę i Józefa Filaka, na których sumieniu ciążyło wiele włamań rabunkowych. M. in. byli oni sprawcami napadu rabunkowego dokonanego dnia 1 kwietnia br. w Tychach na Annę Szomborzynową i Marię Olszyczynową.

W wyniku energicznych dochodzeń udało się policji ująć Sikorę w czasie snu w mieszkaniu swego krewnego Marka Urbanika w Mikołowie.

W nocy na 10 bm. policja wpadła niespodziewanie do mieszkania Urbanika i zanim Sikora zdążył obudzić się i stawić ewentualny opór został rozbrojony i skuty kajdankami.

Przy bandycie znaleziono naładowane dwa rewolwery, jeden 10-strzałowy „Hispan” i 12-strzałowy „Mauser”. Sikorę pod silną eskortą policyjną odesłano do więzienia, zaś za jego kompanem Filakiem pościg trwa dalej.

W ręce policji pszczyńskiej wpadli również spólnicy bandyty Józef Kozik i Piotr Copik z Urbanowic. W czasie dochodzeń wstępnych ustalono, że Sikora razem z Bernardem Latuskim dokonał 5 bm. włamania do mieszkania nauczelnika gminy Gwoźdź w Jarosławicach. Również i Latuska osadzono w aresztach sądu grodzkiego w Mikołowie.

Co Wy na to?

Habsburgowie pochodzą od Żydów...

Kwieciowy numer „Stürmera” podaje, że właściwie Habsburgowie wywodzą się od Żydów. Papież Anaklet II (1130—1138) pochodził z rodziny Pierleone; tłumacząc na niemiecki język, rodzina ta nazywała się Peter Loew. Loew nie jest nic innego jak — Leve. Rodzina Pierre Leone pochodziła pewnie z żydowskiego „najciemniejszego ghetta Rzymu”. Hrabia Ambrecht III z Habsburgów pojął za żonę w r. 1149 siostrzenicę papieża Anakleta II — „żydówkę pełnej krwi”. Król niemiecki Rudolf Habsburg był zatem prawnikiem żydowski.

Narazie więc Habsburgowie... Ciekawe czy „Stürmer” w dążeniu do sukcesów badawczych, nie zabierze się z kolei do Hohenzollernów.

Ś. P. KAZIMIERZ WÓYCICKI

WARSZAWA. Dnia 11 bm. zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie, śp. Kazimierz Wóycicki, znany historyk literatury, ministerialny wizytator szkół.

Zmarły odznaczony był Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i Złotym Wawrzynem Akademickim.

Wyprowadzenie zwłok śp. K. Wóycickiego na stąpi w piątek dnia 13 bm. o godz. 17 z mieszkania przy ul. Hożej 72.

Pogrzeb w sobotę o godz. 10 na cmentarzu Powązkowskim.

OSKARŻONY O PORWANIE NIELETNIEJ

WARSZAWA. (tel. wł.) Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia w niezwykle rzadkiej u nas sprawie, mianowicie za porwanie nieletniej. Do odpowiedzialności z art. 199 k. k. pociągnięty został urzędnik prywatny z Brwinowa Jan Czapurski, który uprowadził 16-letnią córkę obojętnego ziemianina Helenę Kazikiewiczównę. Rodzice sprządzili córkę z powrotem przez policję, ta jednak w nocy zmyliła czujność domowników i przez okno uciekła z powrotem do Czapurskiego. Sprawa ta znajdzie swoje echo w sądzie.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

WARSZAWA (tel. wł.) Dotychczasowy prezes Państwowego Banku Rolnego b. młd. Sewern Ludkiewicz ustąpił z zajmowanego stanowiska na skutek wpływu 5-letniej kadencji. Tymczasowo prezes Ludkiewicz przekazał swoje obowiązki wiceprezowi p. Znamirowskiemu. Wśród kandydatów na prezesa Państwowego Banku Rolnego w nadchodzącej kadencji wymieniani m. in. p. Adama Koca.

ZAPOWIEDZ ROZSZERZENIA UMOWY ZBIOROWEJ W BANKOWOŚCI

WARSZAWA (tel. wł.) W wyniku prowadzonego od dłuższego czasu rokowań rozszerzona będzie umowa zbiorowa w bankowości, która dotychczas obejmowała jedynie większe banki prywatne. Do umowy zbiorowej zastosować się miała również wszystkie pracownice spółdzielnie kredytowe w Warszawie i w innych większych miastach Polski.

15-LECIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY

WARSZAWA. Związek Oficerów Rezerwy R. P. który rozpoczął swoją działalność jeszcze w roku 1922 ukończył w roku ubiegłym 15-lecie swego istnienia. W związku z tym odbędzie się we Lwowie w dniach 26—28 maja br. jubileuszowy walny zjazd delegatów, który służyć do liczbie dotychczasowych zrzeszeń. Wobec tego bardzo żywe zainteresowanie.

TRAGICZNY ZGON CZESKIEGO WICEMINISTRA

ZAGRZEB. Wczoraj zginął w katastrofie samochodowej wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Bogdan Pavlu. W katastrofie zginął również służący wiceministra, żona zaś wiceministra jest ciężko ranna. Katastrofa wydarzyła się na terenie Bośni w Jugosławii.

Przesiedlenie tyrolczyków z Włoch do Rzeszy?

BERLIN. W toku rozmów kanclerza Hitlera z Mussolinim wysunięty został, jak twierdzą w berlińskich kołach politycznych, sensacyjny projekt ewentualnego

przesiedlenia do Rzeszy 180 tys. Niemców, mieszkających we Włoszech północnych w dawnym Tyrolu południowym.

Rozpatrzone też możliwość skasowania przepisów dewizowych we wzajemnych o

brodach handlowych.

Dramat Czechosłowacji a Polska

Od czasu zajęcia Austrii przez Niemcy znajduje się Czechosłowacja pod wzrastającym naciskiem III. Rzeszy, która posilkuje się silną mniejszością niemiecką w Sudetach i innych częściach Czech, mniejszością niemal całkowicie zgleichszaloną i kierowaną przez Henleina, niewątpliwego już dziś, choć nieformalnego jeszcze Gauleitera hitlerowskiego, wykonującego ściśle rozkazy i wskazówki III. Rzeszy.

NACISK NIEMIEC Z ZEWNĄTRZ I OD WEWNĄTRZ ZMIERZA CAŁKIEM WYRAŹNIE DO WYMAZANIA CZECHOSŁOWACJI Z KARTY EUROPY.

Jakżeż w tej sytuacji ma zachować się Polska?

Co mamy myśleć o dokonywującym się na naszych oczach doniosłym procesie i jak my, Polacy mamy nań reagować?

Jest rzeczą jasną, że dążności ekspansywne Niemiec, zwłaszcza dokonywane kosztem cudzych interesów nie mogą spotkać się w Polsce z sympatią. Jasnym jest również, że likwidacja Czechosłowacji i ewentualne usadowienie się potęgi III. Rzeszy na znacznych obszarach dzisiejszej Czechosłowacji wzmocniłoby jeszcze bardziej potencjał i znaczenie Niemiec, zaostreżając jeszcze bardziej imperialistyczne apetyty niemieckiego narodu.

TEGO RODZAJU PERSPEKTYWY NIE MOGĄ NAM BYĆ OBOJĘTNE.

Przy tym wszystkim jednak nie ma żadnych konkretnych przyczyn, któreby pozwalały nam już nie na sympatie procezyjskie, bo o tych nie może być mowy, ale na zimne zdecydowanie się w kierunku angażowania polskich sił i polskiego autorytetu w obronie Czechosłowacji.

Nie czcąc na zgubę Czechosłowacji i dalecy od chęci antyczeskiego intrygowania w dzisiejszej tragicznej sytuacji Czechów musimy stwierdzić, że dotychczasowe istnienie Czechosłowacji nie tylko nie stety nie posilkowało polskiej racji stanu, ale co gorsza bardzo często krzyżowało nasze interesy, a nawet w nie dotkliwie godziło. Podstępne zagarnięcie Śląska za Ołzą, zatrzymywanie transportów broni, idącej do Polski podczas wojny z bolszewikami, Moskwą, systematyczny i brutalny ucisk ludności polskiej, gościnne tolerowanie, a

Na marginesie

„Powinieneś wiedzieć, że...”

... każdy Niemiec jest na wschodzie kolonistą. Czy będzie to rolnik, murarz, handlowiec, czy też nauczyciel, adwokat, lekarz — każdy z nich wykonuje część pracy polegającej na zdobyciu i umocnieniu kawałka terenu, na utrzymaniu dawnej własności lub pozyskaniu nowych gruntów. Tylko ten powinien wdrożyć na wschód, komu nie obca jest myśl, iż zadaniem Niemców na Wschodzie jest „przebież nowych ziem pod uprawę”. Im większą będzie liczba tych, którzy to rozumieją, tym pewniejszą się stanie przyszłość Niemiec ludowych.”

... że na Pomorzu i w Poznańskim w ciągu ostatnich 13 lat zamknęły się wrota 405 szkół niemieckich, a z liczby istniejących obecnie 152 niemieckich zakładów naukowych tylko 73 można zaliczyć do rzędu tych, w których język niemiecki pozostał językiem wykładowym. Tylko 48,71 ogólnej liczby dzieci niemieckich uczęszcza do szkół niemieckich, wówczas gdy w latach 1924-25 liczba ich stanowiła jeszcze 70,2. Obecnie 51,3 dzieci niemieckich podzielonych jest między 1647 szkół polskich.”

... że ludność niemiecka na Wołyniu (polskim) wzrasta co roku o więcej niż 1000 osób. Liczba narodzeń osiąga tutaj wyjątkową cyfrę 30 na tysiąc. Przrost naturalny wynosi 20 na tysiąc. Przeciętna przrost naturalny ludności wynosi w Polsce 12, w Niemczech 7,1 na tysiąc mieszkańców.”

Charakterystyczne cytaty, które podajemy wyżej, wyjęte zostały z miesięcznika „Der Deutsche in Osten” (Niemiec na Wschodzie), zeszyt kwietniowy rb.

W dążeniu tym sprzyja Niemcom, podobnie jak przy rozwoju wydarzeń austriackich koniunktura polityczna w świecie. Wiadomo już dziś dobrze, że mocarstwa zachodnie t. j. Anglia, a nawet sojuszniczka Czechosłowacji, Francja nie zamierzają na wypadek decydującego momentu spieszyć Czechosłowacji z pomocą zbrojną. Przebieg i wyniki ostatniej wizyty Hitlera we Włoszech wskazują znów na to, że Mussolini, ceniąc sobie nadal korzyści wynikające z osi Rzym — Berlin, nie zamyśla kruszyć kopii w obronie republiki czechosłowackiej.

nawet posilkiwanie ukraińskich terrorystów, a ostatnio komunistycznych wywrotowców, nasyłanych z Czech do Polski, wszystko to aż nadto wymownie

ŚWIADCZY O WROGIM NAWSKROŚ NASTAWIENIU CZECHÓW DO POLSKI I JEJ INTERESÓW.

Trzeba tu jeszcze wskazać na dalszy fakt ogromnej doniosłości. Oto cele i dążności polityki zagranicznej Czechosłowacji były i są nadal sprzeczne z naszymi celami. Nas n. p. obowiązuje stała czynność wobec każdej Rosji, czy ona będzie czerwona czy biała. A tymczasem właśnie Czechosłowacja całe swe istnienie i przyszłość budowała i buduje na oparciu się o Rosję, bez względu na taki czy inny jej ustrój wewnętrzny.

Następstwem właśnie tych założeń programowych Czechów było wyszechowanie przez nich na konferencji powojennej przyznania jej Rusi zakarpaciej, kraju, w którym nie było ani 1 procentu Czechów, a który od wieków należał do Węgier. Za-

Brak mądrości politycznej i brak bohaterkich, dumnych uczuć w psychice czeskiej

powoduje właśnie, że Czesi od początku odzyskania swego państwa poszli na daleko idące forytowanie Niemców w republice czechosłowackiej a nawet na rodzaj współrzędów z elementem niemieckim. Obecnie zaś główna troska i cały kunszt zabiegów czeskich idzie w tym kierunku, by przez możliwie daleko idące zaspokojenie postulatów Niemców zyskać sobie z ich strony jakiś taki spokój.

A przecież jasnym jest, że spełnienie postulatów Henleina, może tylko czasowo powstrzymać realizację istotnych dążeń III. Rzeszy wobec Czechosłowacji nie mówiąc o tym, że nawet realizacja „minimalnego” programu Henleina oddałaby Czechosłowację pod tak daleko idący wpływ niemiecki na całokształt życia i polityki Czechosłowacji, że jej niepodległość byłaby tylko pozorna, a faktycznie powstałby star wasalstwa Czechów wobec Niemiec.

Cały dotychczasowy wywód nasz opierający argumentację spokojną i rzeczową

SZCZAWNICA

Zdrojowisko o alpejskim klimacie, bez wiatrów. Kapiele mineralne i termalne w Pieninach w Dunajcu. Nowoczesne inhalatorium z jedynymi w Polsce komorami pneumatycznymi dla leczenia astmy i dróg oddechowych. Sezon letni od 1. V. do 1. X. Ceny mieszkań i utrzymania w czasie od 1. V. — 15. VI. 1 od 15. VII. — 30 IX. o 25—30 proc. tańsze. (1938)

wskazuje, że wobec opresji, w jakiej znaleźli się i to głównie z własnej winy Czesi.

NIE MOŻEMY ZAJĄĆ POSTAWY, NACECHOWANEJ ŻYCZLIWOŚCIĄ.

W każdym zaś razie żaden argument nie przemawia za tym, byśmy przy objętości mocarstw zachodnich, Włoch, a nawet państw Małej Ententy wobec dramatycznego przebiegu losów Czechosłowacji mogli brać na siebie rolę jedynego, zbrojnego gwaranta niepodległości Czechosłowacji.

Jeśli więc w elementach politycznych, z jakimi dotychczas mamy do czynienia najbliższa przyszłość nie przyniesie istotnych zmian i jeśli miałyby naprawdę dojść

garnięcie Rusi Zakarpackiej przez Czechów

POZBAWIŁO NAS ODWIECZNEJ WSPÓLNEJ GRANICY Z WĘGRAMI,

naszymi naturalnymi przyjaciółmi, a Czechom dało dziwaczne, ale celowo stworzone wydłużenie granicy w kierunku wschodnim. Tym terytorialnym „cybuskiem” pragnęli Czesi osiągnąć nie tylko wspólną granicę z Rumunią, ale co więcej osaczali Polskę od południa, licząc bądź to na przyszłą wspólną granicę z Rosją, bądź to z jakąś „Ukrainą Zachodnią”. Właśnie po przez tę granicę uciekali z Polski do Czech hajdamacy terrorysty, a m. in. główny sprawca zamordowania śp. ministra Bronisława Pierackiego.

Z którejkolwiek więc strony przeglądamy i oceniamy rozwój stosunków polsko-czeskich w ostatnim dwudziestolecu nigdy z sąsiedztwa z Czechosłowacją nie mieliśmy pożytku, często natomiast przynosiło nam ono wrogie tendencje lub jaskrawe szkody.

Gdy zaś przejrzymy ostatni okres zachowywania się Czechów i ich odpowiedzialnych osobistości wobec wiszącego nad Czechosłowacją niebezpieczeństwa, to w postawie społeczeństwa czeskiego nie widać nic z mądrości politycznej lub zdeterminowanego bohaterstwa wobec wewnętrznego i zewnętrznego naporu Niemców. Przecież nawet dziś jeszcze nie przyszło Czechom do głowy, by odciążyć niemiecką ofensywę przez pojednanie się ze Słowakami i przyznanie im praw, uroczyste zaprzysiężonych w umowie pilsburskiej. Nie też do dziś poważnego nie uczynili Czesi, by przez naprawienie krzywd wyrządzonych Polakom za Ołzą pozyskać sobie sympatię lub życzliwość Polski w decydującej rozgrywce z Niemcami.

do otwartego konfliktu czesko-niemieckiego, to Polska dbać tylko musi o to, by rozwój tego konfliktu w niczym nie uszczuplał interesów naszej racji stanu, a finalnie konfliktu przyniósł dalsze wzmocnienie sił powagi i znaczenia Rzeczypospolitej.

Precyzowanie, jak to się ma odbyć nie należy do publicystyki. Dbałość o to i przeprowadzenie należy do miarodajnych kierowników naszego Państwa, do których całe społeczeństwo może żywić szczerą i pełną ufność.

E. R.

Papież Pius XI o Niemczech

Korespondent „Paris-Soir”, p. Louis Gillet, członek Akademii Francuskiej, który asystował w Rzymie przy uroczystościach w czasie pobytu kanclerza Hitlera, w ostatniej swej korespondencji (10 bm.) zdaje sprawę z wróż i rozmów, jakie miał z wybitnymi przedstawicielami sfer uatykańskich.

Pisze on:

— Wyznam szczerze, iż na tle tych uroczystości, rozgrywających się na scenie Rzymu politycznego, najbardziej przykuwa uwagę osoba Tego, którego tu nie ma w tej chwili. Papież usunął się ze stolicy i Jego nieobecność wypełnia Rzym. Rzymu nie ma, Rzym jest z Nim.”

„Miałem możność przeprowadzenia rozmowy — pisze dalej L. Gillet — z osobą z najbliższego otoczenia Ojca Świętego, z ust której usłyszałem, co Papież powiedział, gdy rozważana była kwestia wizyty kanclerza Rzeszy w Watykanie:

„Oglądałem w młodości mego powstanie pierwszego cesarstwa niemieckiego z Bismarckiem, oglądałem też jego upadek. Oglądałem też II cesarstwo z cesarzem na czele, który był bożyszczem Niemiec. Oglądałem z kolei jego upadek. Teraz oglądam wyniesienie się III Rzeszy...”

Dalej zaś opisuje p. Gillet wrzenia, jakie odebrał, będąc obecnym na krótkiej audiencji, której udzielił Ojciec Święty pielgrzymce wiernych w Castel Gandolfo.



Cena: zł. 0.40 — zł. 2.60

Testament Józefa Piłsudskiego

Czasopismo „Naród i Państwo” z dn. 12 bm. numer swój otwiera artykułem, zawierającym rozważania programowe, pt. „Testament Józefa Piłsudskiego”. Końcowe uwagi i wnioski tych rozważań brzmią następująco:

Od tragicznego dnia 12 maja roku 1938 minęło trzy lata. W ciągu tych lat trzech niejednokrotnie, wsłuchani w głos „młotów kamieni” historii, czując wokół nas rodzące się i zamierające światy, zadawaliśmy sobie z niepokojem pytanie, w jakiej mierze nasz polski świat jest gotów do tego, by w „trudnym” i „dalekim” pochodzie dziejów mógł istotnie brać udział na miarę potrzeb, płynących z poczucia własnej wielkości.

Pytanie to ze szczególną siłą musimy sobie postawić dziś, gdy stojmy w jednym z punktów zwrotnych. Marzec roku 1938 przyniósł wypadki, o których bez obawy popełnienia przesady można i trzeba powiedzieć, że są niejako epilogiem stonijnego likwidowania tego okresu historii Europy, którego początkiem były postanowienia Traktatu Wersalskiego.

Dzisiaj otwiera się okres nowy. Nie zadawamy sobie pytania, w jakiej mierze trudniejszy, czy łatwiejszy, niżeli poprzedni. Istotą zagadnienia jest, co w tym okresie będzie głównym nurtem historii Europy i jaka ma być nasza postawa w stosunku do tego nurtu?

Podstawowymi faktami nowej sytuacji Europy są: 1) systematyczny, datujący się od dłuższego czasu i mający cechy wysokie trwałości wzrost sił niemieckich; 2) brak cech stabilizacji i trwałej równowagi sił i stosunków na sowieckim wschodzie Europy; 3) bankructwo wiary w możliwość stworzenia nowego i wartościowego systemu zbrojowego bezpieczeństwa w postaci międzynarodowych instancji i międzynarodowych zobowiązań.

W tych warunkach istota zagadnienia przyszłej Europy dla Polski sprowadza się do formuł stosunkowo prostych. Polska jest jednym z wielu czynników, zainteresowanych w szczególnej mierze, by przyszłość Europy nie rysowała się ani pod znakiem niemieckiej hegemonii, ani wschodniego chaosu. Tego rodzaju koncepcję można skutecznie przeciwstawić tylko koncepcji realnego i zdecydowanego współdziałania tych, którzy są zainteresowani w utrzymaniu dotychczasowego stanu Europy, jako Europy wolnych państw i narodów. Rola Polski jest tu szczególnie duża. Polska jest jedynym państwem o realnych znamionach mocarstwowej i równocześnie naturalnie rosnącej siły w promadzie państw i narodów, stanowiących niejako kręgosłup Europy, działających w tej części naszego kontynentu świat germańskiej polęgi od świata wschodniego chaosu. W tych warunkach nie możemy o sobie myśleć kategoriami myślenia państwa o ograniczonych i stosunkowo drobnych interesach. Musimy mieć zarówno poczucie potrzeby, jak i zdolność wielkiej aktywności. Równocześnie zaś ani jako państwo, ani jako naród, nie możemy sobie w żadnej dziedzinie pozwolić na lukus „ulatwionego życia”, polegającego na szukaniu podstaw bezpieczeństwa w czyjkolwiek obcej gwarancji. W dążeniu do zwiększenia warunków naszego bezpieczeństwa musimy dbać o zacieśnianie węzłów naturalnych przyjaźni i sojuszy, lecz zawsze ze świadomością, że nie jesteśmy aż źródłem siły, lecz — odwrotnie — siła źródłem zdrowych sojuszy.

Będąc jedną z najbardziej istotnych sił tej części Europy, która daleka jeszcze jest od zakończenia, zamknięcia biegu swojej historii musimy mieć poczucie, że istotnie nie ma przesady w słowach, że jesteśmy „skazani na wielkość”, bez której „siewsadz aguba”. Poczucie to mieć musimy w sobie, nie by się nim upajać, lecz by z niego czerpać siłę dorównania do tej naszej państwowej wolności, która istotnie może być tylko albo szczytna, albo tragiczna.

I to jest istota testamentu Józefa Piłsudskiego dla Polski, testamentu, wyrażonego nie w słowach, lecz w wielkiej i niezmordowanej sta nowością wykonywaną pracą całego życia, w dniu zaś 12 maja 1935 r. śmiercią przekazanego do dalszego wypełniania Narodowi.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Haile Selassie na genewskim pogrzebie sprawy abisyńskiej

GENEWA. Czwartkowe obrady Rady Ligi Narodów zapowiadały się pod względem napięcia akcji scenariusza genewskiego jako punkt kulminacyjny. Od rana wiadomym było że Haile Selassie,

Michałkowice wołają o zmianę swych granic

Otrzymałmy nast. uwagi:

„Intensywny rozwój gminy Michałkowice liczącej obecnie przeszło 8000 mieszkańców, wymaga należytego potraktowania jej zasadniczych problemów w zakresie dróg, komunikacji, stanu zdrowotnego itp. — Michałkowice nie posiadają dobrej drogi do pobliskich Siemianowic. Z tej też przyczyny nie mogą być objęte zasięgiem komunikacji Śląskich Linii Autobusowych. Ze budowa tej drogi jest koniecznością nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jednakowoż nie może być ona przeprowadzona, gdyż część jej musiałaby przechodzić przez sąsiednią gminę Bytków.

Dworzec kolejowy znajduje się na terenie gminy Bytków. Michałkowice wybudowały dobrą drogę do dworca zaopatrzoną w odpowiednie chodniki dla pieszych. Pozostały odcinek drogi (około 200 m) położony już na terenie Bytkowa zawiera tylko jeden b. wąski chodnik, na którym mogą się wyminąć zaledwie 2 osoby. Tuż obok przechodzi otwarty rów wypełniony nieczystościami z przyległych zabudowań. W dodatku jezdnia na tym odcinku jest węższa co ogromnie pogarsza bezpieczeństwo dla pieszych. Należałoby odcinek ten gruntownie przebudować. Dworzec istniejący już 30 lat jest absolutnie nie wystarczający dla obecnej ilości mieszkańców Michałkowic i Bytkowa. Zabudowania są za ciasne, warunki ogólne fatalne. Rozumiejąc to, Michałkowice wystąpiły ostatnio z projektem przebudowy dworca, spotkały się jednak z odmową ze strony gminy Bytków, która nie może, czy nie chce brać udziału w kosztach.

Należy w najbliższym czasie przeprowadzić kanalizację i wybudować oczyszczalnię dla ścieków. Zgodnie z opinią fachowców oczyszczalnia może stanąć na gruncie, który znajduje się w obrębie gminy Bytków. Stąd wynika nowa trudność.

Wymienione wyżej inwestycje oceniane są na kwotę łączną 340.000 zł. Gmina Michałkowice, gospodaruje stosunkowo dużym budżetem, jest zdecydowaną na przeprowadzenie wspomnianych prac, jednakowoż w obecnym układzie jest to niemożliwe, gdyż niektóre roboty musiałby być wykonane na terenie Bytkowa. Dlatego też koniecznością wydaje się zmiana dotychczasowej granicy tych dwóch sąsiadujących gmin tak, aby teren pod przyszłe inwestycje zostały włączone do Michałkowic. W interesie publicznym leży, aby kwestia ta została jaknajrychlej załatwiona.

Gminniak.

który w środę wieczorem przybył do Genewy, gdzie zatrzymał się w jednym z bardziej luksusowych hoteli, weźmie udział w obradach Rady Ligi nad sprawą abisyńską. Poza tym wiadomym było, że większość członków Rady stoi na stanowisku, że debata abisyńska nie powinna być przedmiotem dyskusji nad punktem, przewidującym dyskusję nad „konsekwencjami wynikającymi z obecnej sytuacji abisyńskiej”. Minister Munters oświadczył, że Rada Ligi zdecydowała się umożliwić udział delegacji abisyńskiej w Radzie, nie przesądzając jednak w niczym prawnej strony zagadnienia abisyńskiego. Wobec zjawienia się Haile Selassie, przewodniczący upoważnił go do zająć miejsca przy stole obrad. Wśród powszechnego zainteresowania Haile Selassie w swej czarnej pelerynie zajął miejsce wśród członków Rady Ligi.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel W. Brytanii lord Halifax, wyrażając, iż rząd włoski w tej chwili sprawuje suwerenność nad całą terytorią Abisynii. Ten stan rzeczy, oświadczył lord Halifax, można zmienić jedynie drogą wojny. Żaden jednak odpowiedzialny rząd stanu nie mógłby wystąpić z tego rodzaju propozycją. Rząd brytyjski uważa więc, że skoro z punktu widzenia faktycznego Włochy sprawują władzę nad całą Abisynią, to fakt ten powinien być uznany, ponieważ nie można zamykać oczu na rzeczywistość. Rząd brytyjski nie demaga się, aby Rada Ligi Narodów powzięła jakąś decyzję zasadniczą w sprawie Abisynii, lecz przypuszcza, iż członkowie Rady podzielą przekonanie rządu brytyjskiego, że należy zostawić poszczególnym państwom swobodę w sprawie uznania stanu rzeczy w Abisynii.

Następnie w imieniu negusa, któremu stan zdrowia uniemożliwił przemawianie, zabrał głos jeden z delegatów abisyńskich, który odczytał bardzo obszerną deklarację zredagowaną w sposób wybitnie prawniczy. Według informacji kulturalowych, autorem deklaracji abisyńskiej miał

w czasie konfliktu abisyńskiego uszczelniały uznania suwerenności Włoch w Abisynii od jednomyślnej decyzji w tej sprawie. Rząd brytyjski uważa, że w obecnej sytuacji członkowie Ligi Narodów mogą bez naruszenia się na zasadzie nielojalności wobec paktu uzyskać swobodę działania w tej sprawie.

O ile chodzi o stan faktyczny, to przedstawiciel W. Brytanii stwierdził, że rząd włoski w tej chwili sprawuje suwerenność nad całą terytorią Abisynii. Ten stan rzeczy, oświadczył lord Halifax, można zmienić jedynie drogą wojny. Żaden jednak odpowiedzialny rząd stanu nie mógłby wystąpić z tego rodzaju propozycją. Rząd brytyjski uważa więc, że skoro z punktu widzenia faktycznego Włochy sprawują władzę nad całą Abisynią, to fakt ten powinien być uznany, ponieważ nie można zamykać oczu na rzeczywistość. Rząd brytyjski nie demaga się, aby Rada Ligi Narodów powzięła jakąś decyzję zasadniczą w sprawie Abisynii, lecz przypuszcza, iż członkowie Rady podzielą przekonanie rządu brytyjskiego, że należy zostawić poszczególnym państwom swobodę w sprawie uznania stanu rzeczy w Abisynii.

Następnie w imieniu negusa, któremu stan zdrowia uniemożliwił przemawianie, zabrał głos jeden z delegatów abisyńskich, który odczytał bardzo obszerną deklarację zredagowaną w sposób wybitnie prawniczy. Według informacji kulturalowych, autorem deklaracji abisyńskiej miał

być wybitny prawnik angielski sir Norman Amgela. Deklaracja abisyńska zawierała żądanie przekazania całej sprawy Abisynii ponownie zgromadzeniu Ligi Narodów.

Z kolei zabrał głos delegat francuski minister Bonnet, który poparł całkowicie punkt widzenia W. Brytanii.

Komisarz Litwinow przeciwstawił się intencji brytyjskiej. Charakterystycznym jednak było, że nie poparł w sposób formalny żądania Haile Selassie odwołania się do zgromadzenia Ligi Narodów. Na deklaracji p. Litwinowa zakończyła się dyskusja przedpołudniowa na Radzie Ligi.

Początek popołudniowej sesji otworzyła deklaracja delegata rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Compnena, który zgłosił ze swymi poprzednimi deklaracjami przyłączyć się całkowicie do punktu widzenia anglo-francuskiego.

Następnie zabrał głos delegat polski m. Komarnicki, który złożył deklarację, której wody byłyby odzwierciedleciem dotychczasowego stanowiska Polski w omawianej sprawie. Polska zaś, jak wiadomo, dawno już uznała suwerenność Włoch w Abisynii.

Losowanie 3 pror. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej i emisji

W trzecim dniu ciągnięcia wygrane padły na następujące numery:

zł 500,—

Seria 5 — Nr 741 257 1252 1811 2083 4638 4825 5625 5637 5977 5537 5677 6249 6578 6262 7583 7367 8428 8726 8978 9034 9945 10160 12262 12175 13157 14459 14426 14795 16685 16184 18222 18577 19247 21373.

Seria 6 — Nr 565 1558 2032 3836 3893 4069 5414 5537 6397 6314 6058 7385 8635 9306 9084 9942 9474 1082310149 1143012784 14640 15626 16630 16128 16473 16119 16457 17007 19362 19605 21454 22131 22768 22885.

Seria 16 — Nr 196 160 479 1980 1272 1068 1503 1827 2821 3941 4516 4604 5417 5371 5908 5824 6810 6622 8042 7381 10878 10488 12487 14309 14608 14509 16242 16078 18134 20765 20795 21578 22783 22764 22043.

Seria 22 — Nr 676 14 683 1172 2036 3783 3261 3621 4753 5428 5579 7751 7058 8871 9367 9048 9295 10988 11650 12946 13125 13395 14177 14008 14883 14190 15218 16007 17524 20883 21861 21587 22885 22652 22247.

Seria 25 — Nr 1450 1002 1298 8587 4159 604 6354 7939 9513 10551 10460 11424 11273 12605 12979 12590 13214 13025 14433 14555 14693 15688 15688 16307 16677 18427 18356 19224 20251 20020 21618 21881 21249 22496 22605.

Seria 8 — Nr 114 1590 1244 3079 5531 6787 7908 7798 8945 8483 8634 9256 10282 12970 12184 13616 13784 18394 14165 15735 15344 14311 15341 16860 16697 18827 20016 20841 20047 20496 20112 20827 20365 22885 22421.

Seria 30 — Nr 947 1598 2934 2863 3769 4645 4036 4558 5751 5921 15584 6800 7516 7488 8702 8123 9745 9086 10428 10337 11270 11715 12818 12360 13810 17722 18977 19320 19097 20891 20197 22058 22768 22403 22579.

Seria 39 — Nr 10 1264 2692 2012 2766 2815 2092 4327 6890 6145 7356 7173 8399 8766 8474 9782 9804 9978 12857 12489 13688 13697 13989 14417 16377 16201 16780 16145 18441 19871 20216 21179 22407 22087 22514.

Napięcie czesko-niemieckie rośnie

MNOŻĄ SIĘ W CZECHACH KRWAWE BÓJKI.

PRAGA. Prasa przepelniona jest wiadomościami i notatkami o incydentach, wybuchających między mniejszością niemiecką i Czechami. Zwłaszcza ostre są te incydenty na terenie sudecko-niemieckim.

Polemizując z głosami prasy czeskiej o nielojalności zachowania się Niemców, mniejszościowe dzienniki niemieckie przytaczają wypadki agresywnego zachowania się policji względnie społeczeństwa czeskiego wobec Niemców.

W Pradze w ciągu dni ostatnich w kilku wypadkach pobito ciężko Niemców, mówiących na ulicy po niemiecku. Szczególnie częste są zatargi w pociągach, gdzie dochodziło w szeregu wypadków do zbiorowych bójek między Czechami i Niemcami. Poważniejsze incydenty miały miejsce w miejscowości Most, podczas pochodu, urządzonego przez Niemców, w którym brało udział około 800 uczestników. Między policją i strażą porządkową doszło do zatargu na tle próby zakazu

oddawania pozdrowienia hitlerowskiego. W czasie walki, która się wywiązała, przybyła grupa Czechów, którzy w pobliżu odbywali zebranie. Kilka osób zostało ciężko rannych, szereg osób jest poturbowany.

NOCNE ĆWICZENIA MŁODYCH NIEMCÓW.

PRAGA. Prasa czeska alarmuje, że w rejonach sudecko-niemieckich odbywają się nocne ćwiczenia młodych Niemców, zorganizowanych na sposób paramilitarny. M. in. odbyły się ostatnio także ćwiczenia w Teplicze-Szawach, gdzie skoncentrowało się około 900 młodych szturmowców.

NIEMIECKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE POD KOMENDĄ HENLEINA.

PRAGA. Wielkie wrażenie wywarła tutaj decyzja ogólnoniemieckiego związku związków zawodowych w Czechach, który uchwalił akces wszystkich organizacji związkowych do partii sudecko-niemieckiej. Decyzja ta powzięta była bardzo znaczną większością głosów.

ADAM NASIELSKI

TAJNY RAPORT

POWIEŚĆ.

15)

Wyszedł spokojnie. Neon czekał na niego w samochodzie o kilkadziesiąt metrów dalej.

— Co?

— Młody wariat. Strzelił do mnie dwukrotnie. Szczęściem nie zapomniałem wczoraj w nocy o jego nabojach. Już wiem dlaczego oni nam nie ufają. Nie mogą nam darować, żeśmy własnoręcznie ukarali admirała Whatleya, zamiast pozwolić sądowi wojennemu uniewinnić go. Głupcy! Karzą tylko głupio wykonane przestępstwa, to jest takie, gdzie zbrodniarz zostawił dowody.

— Whatley był zdrajcą. Nie ma czego żałować — potwierdził Neon sucho. — Co dalej?

— Trzeba będzie zmienić metodę. Jestem gotów unieruchomić Monty'ego Leroy, zapakować go elegancko i odwieźć wraz z raportem do Madras.

— To jest nie zła myśl...

Allan nie odpowiedział. Puścił motor w ruch... Monty, który obserwował ich przez okno, wrócił do swego pokoju, zamknięty. Zmienił naboje w pistolecie i wyjął raport ze schowka, aby wypełnić rozkaz Mortona i nauczyć się tekstu na pamięć. Nie zdążył jednak uczynić tego. Posłyszał trzask za drzwiami i wybiegł przed próg.

I lecz nie zastał już nikogo żywego. Musieli uciec natychmiast.

A na ziemi został trup Issufa z przebitym sercem i z kartką przywiązaną zwykłym sznurkiem do lewej dłoni zabitego. Monty Leroy znał język japoński i przeczytał:

„Ty będziesz następny“. Poniżej widniał znak Czarnego Smoka.

ROZDZIAŁ VII.

Gdy nerwy ponoszą...

Monty Leroy zadrżał, jakby go chwycił nagły atak febry tropikalnej. Stał jak skamieniały nad szarą, nieruchomą masą, krótką przed niedawnym jeszcze czasem była żywym człowiekiem, poruszała się, myślała i działała... na rozkaz pułkownika Grahama Mortona, ich wspólnego zwierzchnika...

„Ty będziesz następny“... Może niezupełnie zdawał sobie sprawę z tego, co powinien uczynić teraz. Zapiął cenny pas i wybiegł z mieszkania. Trzeba przede wszystkim zawiadomić pułkownika, conieść mu, iż Issuf nie żyje.

Kroczył szybko przez puste uliczki z dłońmi na głowni u pasa, przygotowany na wszystko. W skroniach tętniła krew, uszy chwytaly najmniejszy podejrzanym szmer, oczy starały się przebić ściany opustoszałych domków bez okien w obawie, że łada chwila wysunie się z nich żółta ręka uzbrojona w nóż do rzucania, lub w śmiertelność na lufę. Dotarł przecież nie zatrzymując do kantoru. Tom spojrział na niego ze zdumieniem. Nie spodziewał się go widocznie

Irlandczyk. Tom był jednym z wtajemniczonych jedenastki.

— Czy stało się coś, sir?

— Coś potworzonego. Podrzucili u moich drzwi trupa Issufa. Gdzie jest Colonel?

— Wyszedł natychmiast po pana. Był do niego telefon.

— Od kogo?

— Yato Tahashi. Pułkownik rozmawiał z nim około pięciu minut z wielkim wzburzeniem. Potem kazał przygotować swego Austina i odjechał.

— Zostawił jakieś dyspozycje?

— Żadnych. Miałem wrażenie, że był zdenerwowany. Czy...

Monty machnął ręką i odwrócił się. Nic nie rozumiał. Przecież Tahashi, to szef wywiadu japońskiego na tych terenach. O czym rozmawiał z nim Morton przez telefon? Dlaczego zaraz po tym wyszedł? I dokąd?... Patrzył na stojącego przed nim w milczeniu Toma.

— Obawiam się, że stało się coś złego, Tomie. Zaczekamy jednak. Gdyby pułkownik wrócił, zawiadom go o mojej wizycie. Powiedz... że... Issuf... nie żyje.

— Ay, lieutenant.

— Ja tu jeszcze zatelefonuję... Miejcie się wszyscy na baczności.

Wyszedł. Słonica nareszcie odchyliła się ku zachodowi. Monty uspokoił się nieco. Nerwy poniosły... Dotychczas nie zetknął się jeszcze w swym życiu ze śmiercią. Nie był na wojnie. Issuf był pierwszym agentem padłym na posterunku. I jego trup... Więc i w tej walce padają ofiary — natu-

ralnie, czytał, słyszał i wiedział o tym — ale co innego, okrutna rzeczywistość.

Starał się opanować zwycięzcy strach... „Ty będziesz następny“... Nie, nikt nie idzie za nim... Trzymał dłoń na pasie, gotów wystrzelić za najmniejszą podejrzaną zmianą szmerem. Jednak nie zatrzymało go w drodze do mieszkania na placu, gdzie stanął przed nową niespodzianką: — zniknięcia ciała zamordowanego.

Nie zostawili żadnych śladów.

Monty obawiał się, że oszaleje. Czyżby już... zaczęło się?... Może... W każdym razie nie wolno mu tu czekać. Gotowi przysiąc w przeżajające ilości i wtedy... Koniec. Kres marzeń, ambicji i dążeń. Ty będziesz — „następny“... Dewiza Intelligence Service'u głosi, że agent wywiadu zabity w walce jest żołnierzem, który zginął dla ojczyzny. Lecz Monty Leroy nie chce zginąć. Umrzeć w tym wieku — to nie ma sensu!...

W około pusto, obco, ani żywej duszy. Z za każdej szczeliny, z za każdego węgla może wyskoczyć żółte niebezpieczeństwo...

Poczuł naraz gwałtowną, nieprzepartą ochotę zanieżenia się w towarzystwie ludzi, porozmawiania z kimś, o byle czym, oderwania się na chwilę od tej ponurą rzeczywistości, od tej, atmosfery gwałtownej śmierci.

Bezwiednie, naprawdę, skierował kroki w stronę „hotelu Merchandise“. Gdy znalazł się w niskim hallu — odetchnął z ulgą. Dlaczego? Stawał się opanować mimikę twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

Piątek
13
maja

Dziś: Serwacego
Jutro: Bonifacego
Wsch. słońca: 3.42.
Zach. słońca: 18.59.

Imprezy

MAJÓWKA PEWIACZKA

(f) Oddział Przewodników Kółek do Obrony Kraju na Kol. Prezydenta Ignacego Mościckiego przetransportował do Katowic oddział PWK i PW na terenie miasta i powiatu Katowic w niedzielę 15 m. o godzinie 17 na sali w Waleria Świątka w Zależu (przystanek trawowy ul. Lissa). Dochoł z zabawy przeznaczony na obchody letnie dla niepełnosprawnych piewiczków oraz na zakup smalców.

LEON WYRWICZ W KATOWICACH

(f) W nadchodzącą sobotę, dnia 14 m. o godzinie 21 rozpocznie się w lokalu „Asterik” „Wesół wiośn” z udziałem znanego humorysty Leona Wyrwicza i orkiestry Golda Petersburga. Ponadto program przewiduje konkursy i niespodzianki. Czysty dochód z imprezy przeznaczony zostanie na dołoch letnie dla biednych młodzieży.

Zebrania

Zjazd Bytomiaków.

(f) Wain zjazd delegatów Kółka b. żołnierzy i Polku Strzelców Bytomskich odbędzie się w niedzielę 15 m. o godz. 10 w Kucharach w Katowicach. Zarząd delegatów, jak członkowie powinni przybyć w mundurach.

Komunikaty

Wywiadowka w gimn. w Katowicach

(f) Ostatnia w bieżącym roku szkolnym konferencja wywiadowcza dla rodziców w gimn. im. Św. Józefa odbędzie się dziś w piątek o godz. 17-19.

Baczność członkowie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Śląskiego.

W dniu 5 i 6 czerwca br. (Zielone Świątki), odbędzie się w Wilnie ogólnokrajowy zjazd Oddziału Podoficerów Rezerwy. W zjeździe tym mogą wziąć udział delegatami również i tacy członkowie wraz z rodzinami. Okręg Śląski organizuje specjalny pociąg podjazdowy w celu odjazdu z Katowic. Dla rodzin przewidziane jest zwiedzanie miasta i wyjazd nad Jozero Troickie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Zarządu Okręgowego, Katowice, ul. Piłsudskiego nr 1, 111 p. telefon nr 326-13.

Podziękowanie.

(f) Za udział w 65-letnim jubileuszu wszystkich uczestników uroczystości składam serdeczne „Bóg zapłać”. — Stanisław Borszcz i żona, W. Hajduki.

Radio

Piątek 13 maja.

KATOWICE. Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.10 Utwory fortepianowe Brahmsa — płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja polonijna. 13.00 Koncert zyczeń. 13.15 Motywy biżuteryjne — utwory sławnych kompozytorów — płyt. 14.15 Wiadomości bieżące i giełdowe. 14.35 — 14.45 Płyty. 14.55 „Młodzi” — utwór. 15.00 — 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Nasze drzewo” — audycja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chóralistką, kapłanem Michałem Reksa. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Recital akordeonu. 17.30 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Utwory kameralne na trio. 18.45 Poradnik sportowy. 18.45 „Okrędnik śląski” — Orzechy i laseczki — pogadanka Władysława Włostka. 19.00 Powieściowy Teatr Wyobraźni: „Krośnica” według Ignacego Krasieckiego. 19.15 Pogadanka aktualna. 20.00 Jakub Offenbach: „Księżniczka Gorijska” — operka w 3 aktach. W pierwszej dziedzinie wieczornych. 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 — 23.30 Muzyka lekka — płyt.

Sobota 14 maja.

KATOWICE. Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.10 Polonezy symfoniczne — płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja polonijna. 13.00 Koncert zyczeń. 13.15 — 13.25 Muzyka ludowa. W pierwszej wiadomości bieżące. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 Teatr Wyobraźni dla starszych dzieci. 14.15 Koncert rozrywkowy. 14.30 Pogadanka aktualna. 14.45 Transmisja nabożeństwa z Mostowego z kaplicy Naki Biskupiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 14.50 Naz program. 16.00 Wiadomości sportowe. 16.15 „Piedzielił lat temu, gdy Korazowski przybył na śląsk” — pogadanka. 16.25 Utwory fortepianowe: wykonawca Karol Szafranek. 16.45 Pogadanka aktualna. 17.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka popularna. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 — 21.15 „Aida” opera Giuseppe Verdiego (transmisja z Teatru Miejskiego Wiktora Ewangelii II w Florencji). W pierwszej ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Przekazanie odbiorników przez Klub Dziennikarzy Radiowych

Jak już pisaliśmy, Klub Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Katowicach oddał kilkanaście odbiorników świetlicom, szkołom oraz weteranom z 1964 r. podporucznikowi Wojciechowi Jędrzejewiczowi, który niedawno rozpoczął 36 rok życia.

Uroczystość przekazania tych odbiorników przez Klub Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Katowicach odbyła się we środę 11 maja w wielkim studiu Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach.

Nikom nie powinna być obca — troska o losy dzieci rodziców bez pracy.

Nadużycia urzędnika ekspozytury celnej w Katowicach

Już od dłuższego czasu między przemysłnikami i czarnogłazami katowickimi krążyły pogłoski, że w ekspozyturze celnej przy ul. Młyńskiej można to i owo z jednym urzędnikiem polubownie załatwić; wystarczy tylko trochę „posmarować”. Mówiono, że nawet schwyceni na gorącym uczynku przemyślnicy mogą drogą kubańską wymigać się od gróźby sądu kary.

Jak się okazało pogłoski te nie były pozbawione uzasadnienia. Przeprowadzone ob-

serwacje doprowadziły onegdaj do aresztowania urzędnika ekspozytury Włodzimierza Witulskiego. Po dłuższym przesłuchaniu przez sędziego śledczego Witulskiego został osadzony w więzieniu przy ul. Mikołowskiej.

U kobiet cierpiących od wielu lat na uciążliwą zaparcie, które szkłanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa co rano i wieczór daje zwykłe doskonałe wyniki. (o)

Aresztowanie zawadiaki na sali sądowej

Katowice, 12 maja.

W dniu 27 grudnia ub. r. odbywała się uroczystość weselna w rodzinie Matusków w Katowicach-Zależu, na którą przybyła również z Niemiec krewna ich Waleria Mysłowska z domu Brachmannowa. Mysłowska od dłuższego czasu żyła w rozwodzie z mężem. Mysłowski, dowiedziawszy się, że żona jego jest na weselu u Matusków, przyszedł tam, by się z nią zobaczyć i omówić sprawę dzieci, które bezprawnie Mysłowska zabrała ze sobą do Niemiec. Na spotkanie Mysłowskiego wyszedł brat jego żony Jerzy Brachmann, zam. w Zabrze, który z miejsca wszczął z

nim bójkę, w czasie której ugodził Mysłowskiego nożem w lewe ramię, przecinając mu nerw łokciowy. Rana spowodowała trwały niedowład lewej ręki i zmniejszenie się u Mysłowskiego zdolności zarobkowania.

Wczoraj Brachmann stanął przed sądem okręgowym w Katowicach. Sąd biorąc pod uwagę, że bez żadnego powodu rzucił się on na szwagra i uczynił go na całe życie kaleką, skazał Brachmanna na 3 lata bezwzględnej więzienia. Ponieważ Brachmann mieszka w Niemczech i zachodziła obawa ucieczki, sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie oskarżonego.

Bezczelne zachowanie się niemieckiego nauczyciela na granicy

Nocą wczorajszej około godziny 2 na przejściu granicznym w Łagiewnikach zjawił się obywatel niemiecki niejaki Kazimierzczak, nauczyciel w Bytomiu i zażądał od strażników polskich przepuszczenia go przez granicę na mocy posiadanej przepustki. Zwrócono mu wtedy uwagę, że o tak późnej porze granica jest zamknięta. Na te słowa Kazimierzczak zaczął krzyczeć, wyrażając

się, że przyjdą mu z pomocą całe Niemcy (?), jeżeli go straż nie przepuści. Awanturujący się nauczyciel niemiecki dopuścił się przy tym słownej obrazy strażników. Strażnicy przytłoczyli awanturnika i oddali go do dyspozycji władz starościańskich.

Nie wątpimy, że władze nasze nauczą „wychowawcę” niemieckiego przestrzegania zachowań granicznych.

MORSZYN-ZDRÓJ

Najsilniejszy zdroj wód gorzkich

Tani sezon: MAJ — CZERWIEC

Informacje: Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbis”.

Pies ratuje życie ludziom

W Starzewie pod Bydgoszczą w mieszkaniu rolnika Jana Nowakowskiego pies uratował życie trojga osób.

W izbie na poddaszu spali dwaj synowie rolnika i parobek. Wieczorem napalili mocno w piecu i w czasie snu zaczęli się. Żaden z nich nie miał tyle siły, aby dostać się do drzwi i wezwać pomocy.

W pewnej chwili, jakby wiedzący jakimś instynktem, zaczął przeraźliwie wyć pies i

zbudził gospodarza. Przypuszczając, że w gospodarstwie są złodzieje, Nowakowski udał się by zbudzić parobka. Wszedłszy do izby, nakłonił się zaraz przy drzwiach na omalącego parobka, a dalej przy łóżku ujrzał leżących obu swych synów. Pokój przepelniony był wonią czadu.

Dzięki natychmiastowemu wezwaniu lekarza z Bydgoszczy, wszystkich trzech zdołano uratować.

NOWY PROKURATOR APELACYJNY W KATOWICACH

(—) Na wakujące po śmierci śp. dr Tokarskiego stanowisko prokuratora apelacyjnego w Katowicach mianowany został dr Stefan Markowski, dotychczasowy szef prokuratury w Apeliacji lubelskiej.

W LETNISKACH ŚLĄSKICH DORĘCZAJĄ POCZTĘ W NIEDZIELE.

(—) Dyrekcja Poczty w Katowicach komunikuje, że na czas sezonu letniego zaprowadza jednorazowe doręczanie w miejscowym obszarze pocztowym wszystkich przesyłek oraz przekazów pocztowych i P. K. O. w niedzielę i ustawowe dni świąteczne: 1. w urzędach pocztowo-telekom. Bystra, Jastrzębie, Jaworze i Ustroniu w czasie od dnia 1 czerwca do dnia 30 września br., 2. w urzędzie pocztowo-telekom. Istebna oraz w agencjach pocztowo-telekom. Dzięgielów, Brenna, Górnki Wielkie i Koników w czasie od dnia 1-go czerwca do dnia 31 sierpnia br.

WYJAŚNIENIE

(—) Informacje podana w komunikacie prasowym z dnia 5 kwietnia br. w sprawie zatrzymania pod zarzutem usiłowania włamania do Konsumu Śląskiego przy ul. Krakowskiej 117 w Zawodziu — nielakięgo Marynioka Oswaldka z Katowic — opiera się o to, że Maryniok nie ma nic wspólnego z usiłowaniami włamania do Konsumu i dotychczas z jakiegokolwiek przestępstwa nie miał nic wspólnego.

PIELGRZYMKĄ KUPIECTWA POLSKIEGO DO CZESTOCHOWY

(—) Polski Związek Stow. Kupieckich Woj. Śl. komunikuje, że wyjazd specjalnego pociągu z pielgrzymką do Częstochowy nastąpi w niedzielę 15 m. o godz. 6.10 rano z Katowic, z W. Hajduki 6.19 z Chorzowa 6.25, z Piekarska — Szarleja 6.49. Zbiórka uczestników udających się do Częstochowy samochodami, nastąpi o godzinie 7 rano w Piekarsku Śl. przy ulicy Marsz. Piłsudskiego 39 (przed składem p. Pyrla P.).

PIELGRZYMKĄ DO KRAKOWA.

(—) Kat. Stow. Kobiety organizuje w dniu 12 czerwca pielgrzymkę do Krakowa. Koszty udziału w pielgrzymce jednodniowej wynoszą 4.40 zł. Koszt pielgrzymki dwudniowej wynosi 6.20 zł. Zgłoszenia przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Kobiety, Katowice, M. Piłsudskiego 20.

ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA RODZICÓW.

(—) Komisja międzyszkolna m. Katowic zawiadamia, że we środę dnia 18 maja br. o godz. 17 w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach (ul. Krasieńskiego 3), odbędzie się zebranie informacyjne, na którym pp. dyrektorzy i nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych w Katowicach zapoznają rodziców kandydatów (tek) do tych szkół z ich typami, programem oraz uprawnieniami absolwentów, służąc w razie potrzeby radą w sprawie wyboru typu szkoły.

Z żałobnej karty

W dniu 8 m. zmarł śp. Aleksander Ringman, inżynier, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pozostawiając żonę i syna.

Zmarły, urodzony dnia 23 stycznia 1883 roku w Małobądzu koło Będzina od najmłodszych lat wychowywany był w tradycjach niepodległościowych, w domu, który był ośrodkiem pracy rewolucyjnej PPS. w Zagłębiu. Wraz ze swymi trzema braćmi od roku 1905 brał czynny udział w pracach agitacyjnych, zaszczeplając w robotnikach Zagłębia wiarę w lepsze jutro i odrodzenie Polski. Kilkakrotnie więziony, jako rzekomy niemiecki poddany odtawiony do granicy, a nawet zesłany na krótko przed wybuchem wojny światowej na Syberię, zawsze nieugięcie wracał do roboty niepodległościowej. Walka z zaborcami tak głęboko przeniknęła całą jego psychikę, że w okresie wielkiej wojny, jako inżynier, wychowanek Politechniki Łwowskiej, nie chciał przyjąć pracy w żadnej wytwórni, pracującej na potrzeby armii zaborczych. Po powrocie do kraju w roku 1918 pełnił przez krótki czas obowiązki radcy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a następnie wyjechał do armii Denikina jako delegat Rządu Polskiego. Praca zawodowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu nigdy nie oderwała go od umiłowanej pracy społecznej, której poświęcał cały swój wolny czas jako czynny członek wielu stowarzyszeń, a między innymi Ekonomistów Polskich, Techników, Filaretów itd. Swą zainteresowania ekonomiczne i posiadana wiedzę z wykorzystaniem nie tylko w pracy zawodowej w Instytucie Badań Konjunktury i Cen, ale współpracując również z Towarzystwem Wiedzy Wojskowej i wydając szereg publikacji na tematy ekonomiczne, nasładowując w szczególności zagadnienie gospodarki pokojowej i obronności kraju. Zapalony sportowiec, mimo steranego w wiekach rosyjskich zdrowia, zmarły był człowiekiem, w którym tyłaletnia walka o Polskę wyrobiła jedną nie słychać cenną cechę charakteru: odwagę własnego zdania, które zawsze potrafił bronić bez względu na konsekwencje.

Za zasługi w walce o niepodległość, a następnie przy gruntownym podstaw państwowości polskiej, odzn. był Krzyżem Niepodległości, Orderem Oficerskim Odznaczenia Polskiej oraz Odznaką Honorową za Walkę o Szkołę Polską. Pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu w Będzinie. (o)

KONCESJONOWANA PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. ŚW. JADWIGI W KATOWICACH UL. KOŚCIUSZKI 64-68 — OGŁASZA WPISY

do klasy I tej Szkoły Powszechnej. Wpisy przyjmują kancelaria szkoły przy ul. Kościuszki 66 i p. codziennie od godz. 9-iej do 13-iej a w dniach 9 i 10 m. od godz. 16 do 19 telefon kancelarii szkoły nr 332-10 Szkoła Prywatna im. Św. Jadwigi mieści się przy ul. Kościuszki 64-68, w pobliżu parku, w najzdrowszej części miasta. Obok szkoły znajduje się przystanek tramwajowy. Szkoła rozporządza czystymi, jasno oświetlonymi i odpowiednio urządzonej salami szkolnymi. Przy szkole są trzy dziedzińce, a obok szkoły boisko sportowe i szkolny ogródek doświadczalny. W porze letniej nauka odbywa się na wolnym powietrzu w ogrodzie szkolnym. Szkoła posiada odpowiednio wykwalifikowane i starannie dobrane siły nauczycielskie. Szkoła jest zaopatrzona w należyte urządzenia higieniczne i naukowe. Szczególną uwagę poświęca się wychowaniu fizycznemu.

Nadobowiązkowo udziela się nauki języków obcych: francuskiego i niemieckiego oraz gimnastyki rytmicznej. Dyrekcja Szkoły. (o)

Jak adresować listy do mieszkańców Katowic?

Sprawne dostarczanie mieszkańcom większych miast przesyłek pocztowych do domu zależy nie tylko od sprawnego wykonania służby przez organa pocztowe, ale także od samej publiczności, korzystającej z usług poczty. Mianowicie przesyłka pocztowa adresowana prawidłowo, a więc zawierająca oprócz dokładnego określenia adresata i jego mieszkania także nazwę urzędu pocztowego oddawczego, ulicę, nr domu i mieszkania — dotrze wcześniej do adresata, aniżeli przesyłka, na której nie podano nazwy urzędu pocztowego miejsc przeznaczenia albo też podano nazwę tą niedokładnie. W większych miastach, zatem i w Katowicach, w których jest więcej urzędów doręczających przesyłki pocztowe adresatom do domu, nie wystarczy podanie w adresie oprócz nazwy ulicy i nr domu i słowa „Katowice”, lecz powinien być podany nr urzędu oddawczego, np. „Katowice 1” lub „Katowice 5” itp. W interesie więc mieszkańców leży poinformowanie się, do których urzędów należą ulice, przy których mieszkają, ułatwiając tym samym dostarczanie przesyłek do domów.

ZŁOT KSM

(—) Z okazji 15-lecia istnienia i poświęcenia sztandaru KSM, przy parafii śś. Piotra i Pawła w Katowicach okrz. katowicki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej urządza 15 m. złot krzewowy Program przewiduje: nabożeństwo akademii w sali Domu Związkowego i po południu zawody sportowe

Zły duch Kaniuta

Jan Kaniut z Siemianowic poznał się w kwietniu br. z niej, Emą Oleś, która namówiła go do popełnienia kradzieży na szkodę zewszka Artura Kramarczyka. Jakoż Kaniut ukradł Kramarczykowi kasę, w której znajdowało się 600 złotych gotówki, obligacje pożyczek państwowych i biżuteria.

Kaniut obligacje spalił, zaś pieniędzmi i klejnotami podzielił się z Oleśową.

Sprawa jednak wyszła na jaw — oboje wymienieni w towarzystwie brata Oleśowej Pawła Krupy zasiadli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Katowicach.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kaniut na rok więzienia, Oleśową na 6 miesięcy z zawieszeniem i Krupę na 100 złotych grzywny.

Chorzów

STAN LUDNOŚCI W CHORZOWIE.

(=) Chorzów liczył w dniu 31 marca r. 109.421 mieszkańców, w tym 53.800 mężczyzn i 55.531 kobiet. W mieście zamieszkuje 100.447 katolików, 4812 żydów, 3558 ewangelików, 99 osób wyznających inne wyznania i 555 bezwyznaniowców. Stałych mieszkańców liczy Chorzów 104.211, czasowych 4572 i 638 obywateli zagranicy. Gęstość zaludnienia w Chorzowie jest bardzo wysoka, bowiem na 1 km. kw. przypada 4776,1 mieszkańcy. Obszar miasta wynosi 23,4 km. kw.

KONCERT CHÓRU URZĘDNIKÓW MAGISTRATU KATOWICKIEGO W CHORZOWIE.

(=) W sobotę 14 bm o godz. 20 odbędzie się w Chorzowie w teatrze Domu Ludowego koncert chóru urzędników magistratu katowickiego, który wraz z Chórem Nauczycielskim przy Instytucie Pedagogicznym wykona woliowy program, złożony z utworów kompozytorów śląskich: Chłondowskiego, Gawiasa, Hlawicki, Macurcy, Szwierkiewicza oraz pieśni Lachmana, Nowowiejskiego, Maszyńskiego, Noskowskiego i in. Poza częścią wokálną wykona zespół rytmu: 2 i 3 z Katowic szereg tancerzy narządowych i śląskich. Wykonawcami programu będzie 140 śpiewaków.

PRZECIĄŁ SOBIE TĘTNICE U RAK

(=) Z nieznanym powodem targnął się na życie w ubiegłą środę w własnym mieszkaniu przy ul. Mieleckiej w Chorzowie Piotr Segert, przecinając sobie tętnicę u lewej ręki. Deszczera odstawiał do szpitala brat Stanisław, lecz samobójcy nie budzi obaw.

Świętochłowice

POCZTA W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

(S) Z dniem 1 czerwca br. Dyr. Poczty w Katowicach rozszerza godzinę urzędowej agencji pocztowo-telefonicznej. Świętochłowice 2 i ustala je dla służby pocztowej i telekomunikacyjnej w dni powszednie od godziny 8 do 17 bez przerwy.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.

(S) Towarzystwo Młodych Polek w Nowym Bytomiu urządziło w niedzielę dnia 22 maja r. uroczystość poświęcenia proporczyki i 10-lecie istnienia Tow. Młodych Polek połączone z wiołem Tow. Młodych Polek z powiatu świętochłowskiego. Program uroczystości przewiduje zbiórkę na placu szkolnym a o godz. 11 wyjazd na proporczyki i uroczyste nabożeństwo: o godz. 12 pochód i złożenie wieńca przed pomnikiem; o godz. 13 akademii w sali Hutyńskiej; o godz. 15 festyn w ogrodzie im. J. Leptarskiego; o godz. 20 zabawa taneczna w sali p. Leptarskiego.

Z ŻYCIA DZIAŁKOWCÓW W PIEKARACH ŚL.

(S) Tow. Ogródków Działkowych „Polska Azalia” w Piekarach Śl. urządziło w niedzielę 15 bm. o godz. 14 doroczne święto „Powitania Wiosny”. Impreza odbędzie się w ogródkach i połączone będzie z koncertem, strzelaniem do tarcz itp. uroczystościami. Towarzystwo założone zostało w roku 1932 i liczy obecnie 132 członków z 122 działkami na obszarze 23 mórg magdeburskich. Ogródki powiększone zostaną prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym o dalszych 12 mórg które podzielone będą na działki o obszarze 400 m. Prezesem Towarzystwa jest A. Waluchnik, sekretarzem p. J. Płksa, skarbnikiem p. Liczba.

Pszczyna

PSZCZYNA DOMAGA SIĘ WŁACZENIA DO AUTOMATYCZNEJ SIECI TELEFONICZNEJ

(P) Obywatele Pszczyny i okolicznych gmin od dłuższego czasu odczuwają uciążliwość obecnego urządzenia telefonicznego tym bardziej, że nasiedlenie miasta jak Mikołów i Bielsko należałoby do sieci automatycznej. Pszczyna zaś stanowi wyjątek w tej części województwa. Jak się dowiadujemy magistrat uchwałił na ostatnim posiedzeniu wystąpić do władz pocztowych z wnioskiem o włączenie Pszczyny do górnośląskiej automatycznej sieci telefonicznej.

NA ŚW. FLORIANA

(P) W ub. niedzielę Ochotnicza Straż Pożarna przy kon. „Boże Dar” w Kolonii Boera obchodziła uroczystość patrona św. Floriana. Rano odbyło się nabożeństwo zaś po południu ćwiczenia strażackie i na zakończenie zabawa taneczna.

Śląsk w dniu żałoby narodowej

Dzień żałoby narodowej święcił Śląsk w nastroju głębokiego skupienia i żałoby. Sztandary, którymi udekorowano domy, miast, miasteczka i wsi, budynki publiczne, fabryki, huty i kopalnie opuszczone zostały do połowy masztu względnie spowite były w krepę. W świątyniach katolickich i innych wyznani, przybranych w zieleń i draperie żałobne odbyły się uroczyste nabożeństwa za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, kapłani zaś kazania swe poświęcali pamięci Pierwszego Marszałka, podkreślając jego wielką rolę w życiu Polski.

W Katowicach uroczystość żałobna skoncentrowała się z natury rzeczy w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła. Około godziny 9 rano wielka świątynia porządkowo wypełniła delegacje licznych organizacji społecznych i półwojskowych ze sztandarami i spowitymi w czerń, młodzież szkolna i tłumy publiczności.

W uroczystości uczestniczyła kompania sztandarowa wojska i Kolejowego. Przysposobienia Wojskowego. Nabożeństwo żałobne celebrował ks. proboszcz Mateja w asyście ks. ks. Jerominka i Słowska w obecności ks. bi-

akupca sufragana Bieńka. Miejsca honorowe zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z PP. Wojewodą Grażyńskim, Plk. Sadowskim i Prezydentem miasta Kocurem na czele. Ponadto w nabożeństwie uczestniczyli naczelnicy urzędów zespolonych i niezespolonych, korpus oficerski, i policyjny z Głównym Komitetem Policji W. S. Zółtasskiem na czele, prezes rady miejskiej p. Piechulek, posłowie na Sejm warszawski i śląski, przedstawiciele sądownictwa i prokuratury, rzemiosła, handlu, przemysłu itd.

Po odprawieniu Mszy św. celebrant wykonał egzekwie przy katedrze, po czym zebrał rzesze w świątyni odśpiewały chorał „Boże coś Polskę”.

Nie mniej podniosły przebieg miała uroczystość żałobna zorganizowana przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych w katowickim kościele garnizonowym, gdzie nastroj żałoby polegał na połączonych draperiach czarnych, spływających ze stropu świątyni i okrywających czernią żarzące się lampy. W pośrodku kościoła ustawiono wśród kwiatów i płonących świec katedra spowity w barwy biało-czerw-

ne, przepłataną czernią, wokół zaś ustawili się poczty sztandarowe. Również z bocznych kruchanków zwisała barwna wstęga, utworzona ze sztandarów Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Świątynię wypełniło wojsko, ze swym korpusem oficerskim, przedstawiciele zarządów głównych i delegacje ZPZZ, wychowankowie szkoły górniczej w swych czarnych mundurach, delegacje powstańcze publiczności itd.

Przed rozpoczęciem Mszy św. podniosła kazanie poświęcone pamięci Wielkiego Marszałka wygłosił proboszcz parafii wojskowej ks. dr Ludwik Bombas, po czym nabożeństwo odprawił ks. Prokasz. Uroczystość żałobną zakończyła modlitwa przy katedrze i odśpiewanie chorału.

W godzinach popołudniowych w teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego Polskiej Białej Krzyż zorganizował dla wojska akademie, poświęconą pamięci Marszałka Piłsudskiego.

CHORZÓW.

Rocznica zgonu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzona była przez całe społeczeństwo Chorzowa. W oknach domów ukazywały się flagi okryte krepą. W wystawach sklepowych widniały portrety zmarłego Wodza Narodu. Pieknie udekorowana była Płyta Nieznanego Żołnierza, przed którą ustawiono popiersie Józefa Piłsudskiego. Przed popiersiem paliły się znicze. Wyróżniała się także żałobna dekoracja Pomnika Powstańców Śląskich przed którym również płonęły znicze.

Dzień żałoby narodowej w Chorzowie rozpoczął się żałobnymi porankami we wszystkich szkołach. W kościołach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa żałobne za spokój duszy Józefa Piłsudskiego. W nabożeństwie żałobnym w kościele św. Jadwigi wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z marszałkiem Karolem Grzesikiem na czele, korpus oficerski, cały garnizon i rzesze społeczeństwa.

Z posiedzenia rady miejskiej w Mikołowie

(P) W ub. wtorek odbyło się w Mikołowie krótkie posiedzenie rady, na którym przyniesiono miejscowemu oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża subwencję w kwotę 400 zł oraz uchwalono zasilić fundusz obronny Główniej Kasy Miejskiej przez przewrót nadwyżki kasowej z roku rach. 1937-38. Mikołów przysięga w bieżącym roku do zmotywowania s. jej straży pożarnej, w związku z czym rada powzięła uchwałę o zaciąganiu pożyczek w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, mianowicie kwoty 10.000 zł na koszty samej motoryzacji i 20.000 zł na budowę nowej remizy strażackiej. W gmachu projektowanym oprócz remizy przewiduje się pomieszczenie na świetlicę, sale wykładowe dla strażaków i mieszkanie służbowe dla pęgowca przeciwpożarowego. Na koszty remontu „Domu Polskiego” (obecnie hotelu Obywatelskiego), nieruchomości miejskiej uchwalono zaciągnąć pożyczkę 10.000 zł.

Wielkie włamanie do składu

Nieznani dotychczas sprawcy włamali się przez włamanie zamków w żaluzji do składu firmy Rappaport i Synowie w Bielsku przy placu Smolki 7 i wykradli około 500 metrów materiału na ubrania ogólnej wartości 8 tysięcy złotych. Włamywacze z łupem zbiegli przez nikogo nie spostrzeżeni w nieznanym kierunku. Złodzieje pozostawili na miejscu włamania ślady odcisków palców, które przyczynić się mogą do szybszego ujęcia złoczyńców.



Arcyksiążę Albrecht Habsburg poślubił w Budapeszcie p. Katarzynę Boeckay, pochodzącą ze starzej szlachty węgierskiej. Na zdjęciu — młoda para wychodzi z kościoła po ślubie.

W Pszczynie powstanie nowa kolonia urzędnicza

Pszczyna, 12 maja.

W ub. wtorek odbyło się w Pszczynie posiedzenie rady miejskiej, na którym załatwiono kilka ważnych spraw. Burmistrz p. Zmij podał w komunikatach, że Śl. Fundusz Gospodarczy przyznał kredyt na rozbudowę miasta w wysokości 100.000 zł, oraz, że ostatnio bawiły w Warszawie delegacje miejskie w sprawie Fundacji Goemana i inspekcji lasów państwowych. Zaakceptowano protokół z rewizji kasy miejskiej oraz uchwalono nową taryfę opłat w rzeźni miejskiej. Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, rada rozpatrzyła i zatwierdziła rozliczenia z robót drogowych i kanalizacyjnych z roku 1936 oraz robót brukarskich na ulicy Kopernika wykonanych w roku ubiegłym.

Ważnym i donisłym punktem obrad było uchwalenie założenia nowej kolonii urzędniczej w mieście, co jest postulatem poważnej części pracowników publicznych z Pszczyny a nawet innych miast. Nowa kolonia położona jest w pięknej okolicy i nieomal w śró-

mieściu — przy ulicy Siedleckiej, to też pobyt na parcie budowlane jest duży zwłaszcza, że ceny są przystępne. Rada zatwierdziła więc opracowany przez urbanistów plan zabudowy tej kolonii oraz uchwalila oświadczenie do tego przepisy rozporządzenia policyjnego tak, że szereg parcel będzie mogło być zabudowanych jeszcze w bieżącym roku. Równocześnie uchwalono przystąpić do rozszerzenia ulicy Siedleckiej. Nowa kolonia urzędnicza wraz z kolonią Dra M. Grażyńskiego stanowić będą „nowe miasto”.

W końcu Rada rozpatrzyła sprawę rozszerzenia ul. Wolności stosownie do ustalonego prawomocnie planu zabudowania. W tym celu uchwalono zakupić realność braci Śmiechowskich, podwyższając równocześnie cenę nabycia nieruchomości o 4000 zł od ceny urzędowego oszacowania. Zakupione budynki ulegną rozbiórce a w ich sąsiedztwie ma powstać nowy gmach.

Na posiedzeniu tajnym rozpatrywano sprawy personalne.

Znachorka katowicka Marmolowa osadzona w areszcie

Katowice, 12 maja.

Jak się dowiadujemy, w więzieniu sądowym w Katowicach osadzono znaną znachorkę, właścicielkę zakładu przyrodoleczniczego, Marmolową, która „leczyła” ludzi przy pomocy różnego rodzaju ziół.

W „zakładzie” Marmolowej w Katowicach przy ul. Pocztowej przeprowadzono rewizję, w czasie której zakwestionowano znaczny zapas ulotek reklamowych, propagujących zioła

jako niezawodne lekarstwo na wszystkie choroby trapiące ludzkość. Marmolowa posunęła swój czynizm w oszukiwaniu ludzi aż do tego stopnia, że leczyła, nie widząc pacjentów. Czyniła to w drodze korespondencyjnej, aplikując chorym zioła według własnego uznania.

Nie ulega wątpliwości, że władze sądowe zainteresowały się bliżej wynikami metod leczniczych katowickiej znachorki.

Psy wykryły zbrodnię

Bielsko, 12 maja.

Albin Strzyża znalazł w ub. wtorek, dnia 10 bm. w Hecznarowicach (pow. Biała) obok stodoły zwłoki noworodka płci męskiej w stanie rozkładu. Powiadomiona o tym policja z Wilanowic wszczęła poszukiwania za matką. Okazało się, że jest nią robotnica Emilia Pyrdy z Hecznarowic.

W czasie przesłuchania zatrzymana po-

dała, że idąc dnia 2 marca br. z pracy do domu porodziła po drodze niezwyłe dziecko i dlatego zakopala zwłoki obok stodoły, skąd wyrzębały je psy. Przeprowadzona sekcja zwłok noworodka wykazała, że dziecko przyszło na świat żywe, jednakże z powodu braku pomocy przy porodzie, zmarło. Pyrdównę odstawiono do więzienia skąd odpowiadać będzie za swój czyn.

Żubry pszczyńskie mogą ulec przyszczy

Obawa przed rozprzestrzenianiem się przyszczy wśród bydła doprowadziła do zamknięcia w ostatnich czasach wszystkich zwierzęcych żubrow w Polsce. Dotyczy to Białowieży, Smardzewic, Niepotomic i Pszczyny. Zwierzęce będą zamknięte dla publiczności do czasu wygaśnięcia epidemii.

CO SLYCHAĆ W LEDZINACH?

(P) Na ostatnim posiedzeniu rada Ledzin załatwiła sprawę przewłaszczenia gruntu, zakupionego przed kilkoma laty pod budowę cmentarza na rzecz gminy kościelnej. Uchwalono spowodować jaknajprędzej przewłaszczenie zakupionego gruntu na rzecz gminy kościelnej na

koszt eminy. Ożywiona dyskusja wywijała się nad kwestią oddania do użytku nowo wybudowanej szkoły, której dotychczas ze względu na brak funduszy na zakupienie inwentarza nie otwarto. Rada gminy uchwalila w najbliższą niedzielę dokonać oględzin szkoły i na następnym posiedzeniu powziąć w tej sprawie odpowiednią uchwałę. Na budowę drogi Ledziny — Górki uchwalono ofiarować świadczenia szarwarkowe wartości 4 tys. zł. Świadczenia szarwarkowe mieszkańców Kolonii Ławki postanowiono żywić na remont dróg położonych na terenie wspomnianej Kolonii. Statut przemysłowej szkoły dokształcającej zawodowej w Bieruniu Starym uchwalono według projektu przedłożonego przez magistrat Bierunia Staro. W dyskusji na temat uchwalenia statutu w przedmiotowym celu administracyjnych za czynności i obowiązki urzędowe wywodzącej się radni przeciwko projektowi wychodzącej z założenia, że nie należy na obywateli nakładać nowych ciężarów.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

38)

(Ciąg dalszy)

— Nie nie!.. Nie wierzę!.. Dla mnie nie ma ratunku od nikogo... Jestem sam! Jest jedna poprawdnie istota, ale ona daleka... nieprzystępna!

— Któż to?... Czy niewiasta?

Mileżał, zaciągawszy usta i opuściwszy oczy.

— Ty w nie nie wierzysz!.. Ty się nigdy już teraz nie modliś!..

— Modle się jeszcze... czasami... ale inaczej, niż ty, niż inni!.. Tak, jak dawniej, nie mogę... Wierze w Boga, szukam go... Ale nie wierze w gusa, nie wierze w mrużenie kłębów...

— Jasku, Jasku!.. Przecie to jedynie światło w ciemności!..

— Dla mnie ono zgasło!

— Wiem, wiem: zgasło już w czas naszego ślubu! Boże, bądź miłościw nam erzeszynom... — modliła się, klękając na posłoci nad mężem, rozciągniętym nieruchomo z twarzą, odwróconą od niej.

Powtarzała wszystkie modlitwy, wszystkie błagania, jakie znała: szeptała je żarliwie mokre od łez ustami, wsłuchując się naprzemian w niespokojny oddech zasypiającego męża i leżący w jego wnętrzu w kołose syna. Wreszcie o świecie sama usnęła, zboląła, zmęczona...

Kiedy obudziła się, Twardowskiego już nie było.

Mały Tomcio rozkopał swoje poduszki i uniósłszy do góry pulchne nożeta, bawił się nimi i gaworzył.

Nie do syna jednak rzuciła się przede wszystkim, lecz do szafy, gdzie wisiała męzowska odzież: fioletowego włoskiego kostiumu z ognistymi wstawkami nie było. Rozpacz ją ogarnęła: zauważyła dobrze, że wdział go zawsze, gdy zniknął na owe tajemnicze przechadzki, o których mówił niechętnie i na które nie drał ze sobą nikogo, nawet Maćka. Ale zato przycepił do boku nowomodną podwójną „szpadę“, a przez ramie przewieszał lutnie na ognistej wstędze.

— Ma gamratke!.. Oczarowała go pewnikiem jaka wiedźma!.. Dlatego nie śmie mówić!.. Na Boga! Trza go ratować... Niech wiem, co jest?... Gdy się dowiem, pójdę prosić o ratunek na kłęczkach na Kalwarię... Nie pożaluje żadnych ofiar... Niech imo wiem... Niech imo będzie, jak dawniej!

Postanowiła wysledzić męża, dokąd chodzi i co kryje na dnie posępnego milczenia.

Pewnego razu, gdy pod wieczór, jak zwykle, ubrany starannie we włoski strój, w kapeluszu płaskim z piórami i przy długim włoskim mieczu, wyszedł z domu i skierował się ku Brackiej, pospieszyła za nim, narzucając na siebie spódnice dziewczki służebnej i przykrywając głowę jej chustką.

Nikt jej nie widział, gdyż matka była w sukienkach, a ojciec — w zamieszonym warsztacie.

Szła szybko po drugiej stronie ulicy, krzyjąc się w cieniu. Serce jej biło. Nigdy jeszcze sama nie odważyła się chodzić tak daleko!

Na ulicy Brackiej dużo jeszcze spotykali ludzi stojących w bramach lub spieszących na wieczerze do domów. Kiedy jednak Twardowski, przeciąwszy Psi Rynek i zostawiając kościół Franciszkanów z prawą, a cmentarz i bursę Wszystkich Świętych z lewą — zagłębił się w wazielny zaułek między ogrodami strach ogarnął młoda kobietę, gdyż kąty te sływały jako przystłek wszelkich włóczęgów „nokcieców“ oraz wszetecznie z niewieściego wstępu wyzutych. Wahała się przez krótką chwilę, lecz ból czarny, wypielniący jej wnętrze, buchnął jej znowu do głowy i pchnął gwałtownie naprzód. Pobiegła jednak bliźniuchno za mężem, licząc, że

w razie potrzeby, krzyknie na niego o pomoc. Przecie z miłości dla niego, dla zbawienia jego duszy szła tu za nim!

Zaułek był pusty. W zmurszałych parkanach, po obu stronach, widać było tu i owdzie zamknięte na głucho furtki i do szumu kołysanych ponad nimi wiatrem drzew, mieszały się od czasu do czasu gospodarze głosy: poszczekiwanie psów, gąkanie drobiu, śmiechy dzieci i okrzyki dorosłych.

Te głosy osmieliły ją. Zresztą Jasić był o parę kroków przed nią. Nawet się w duchu śmiała, że jej nie spostrzeżę, że nie obejrzał się ani razu.

U wylotu zaułka na ulicę św. Józefa powitał ich donośny dzwon na Anioł Pański z kościoła św. Michała. Wierni spieszyli do świątyni. Kasia przeżegnała się i, szepcząc: „Zdrowaś Maria...“ puściła znowu dobrze naprzód męża, nie tracąc go jednak na chwilę z oczu. Szczelnie naciągnęła chustkę na głowę w obawie, że spotka kogo ze znajomych.

— Dokąd on tedy dąży?... — trzepotała się w niej myśl trwożna.

Dopiero kiedy Twardowski zawrócił ku „wieży murarskiej“, kończącej mury warowne, zrozumiała, że mąż jej szuka wyjścia z miasta, dostępnego nawet z mocy. Serce w niej zamrło: tedy chodzili ieno opryszkowie i wszelkie zło... Ale nie mogła się już cofnąć! Nie odważyłaby się wracać sama! Zresztą okrutna, bolesna ciekawość parła ją naprzód...

— Niech wiem wszystko! Może to ten zawiśnięty czar go wabi?... Niech co chce będzie!.. Zaklinę go krzyżem Pańskim i świętą modlitwą!

Wrychle wyszła poza mury i skryte do tej pory za gumi słońce buchnęło im nagle w twarz łagodnymi blaskami zachodu. W jego promieniach stawy i trzęsawiska Żabiego Kruka lśniły poprzez gąłzie owocowych sadów, jak ogniste lustra.

Kasia odetchnęła. Dostrzegła z wysokości obronnego wału garncarnie ojca, poznała królewski młyn, gdzie ongi wśród kwitnących bzów spędziła z Jasićm tak uroczę chwile...

Twardowski posuwał się szybko ścieżką, grzbietem wału ku tej właśnie stronie. Kasia już nie rozumiała, ale

jasne zamiejskie przestworze pełne zieleni drzew, barw kwiatów, wód blasków cichych, białych donków ze snującymi się z kominów wieczornymi dymami, rozciągało cokolwiek jej niepokoił, napęliło serce otuchą. Nie może być na świecie tak źle, kiedy jest tak pięknie!

Gdy Twardowski spuścił się z wału i przeszedł po mostku Rudawę, zeszła i ona, ale już w znacznej od niego odległości, gdyż na drodze było bardzo mało ludzi i bała się zdradzić. Dopiero, kiedy mąż jej znikł za kościółkiem świętego Idziego, podbiegła czempredzej i, ukryta za drugim węglem świątyni, wyjrzała ostrożnie.

Twardowski stał pod ścianą i patrzył na Zamek. Wzniesione oczy gorzały mu niesamowicie, piękna twarz drgała przejmującym wzruszeniem.

Tak dawniej, zdarzało się, patrzył na nią!

Utkwiła oszalała z bólu i zazdrości oczy w szarych, prawie czarnych murach zamkowych, błyskających tajemniczo setkami swych okien, pod spiczastym kółkiem kolorowego dachu.

Roztoczony szeroko poza pałacem, złoty wachlarz zorzy wyolbrzymiał jeszcze potężne, wyniosłe jego kształty.

— Kogo on tam szuka? Jaka miłośnica tam mieszka, że śpieszy do niej z taką gorączką w obliczu? Urzekła go, oczarowała jakaś cudzoziemka wiedźma! Stąd cała w nim odmiana, stąd niemość! Zdarza się to! Słyszała o tem wielokroć od doświadczonych niewiast!.. Ani chybił, urzeczony!..

Pilnie wypatrywała więc żywej istoty, bo przecie czarodziejki pozorują się różnie i w kamień nawet zamienić się mogą... Nigdzie jednak nie szczególnego nie było widać i nie ruszał się nikt, prócz straży, przechodzącej się tu i owdzie przy wrótniach i na blankach. Twardowski po chwili zdjął lutnię, uderzył w struny i zaczął śpiewać.

Znała tę pieśń cudzoziemską, gdyż śpiewał ją niegdys dla niej Zeppo Bambuch, a przyjaćiółki Montelupowiny tłumaczyły ją jej słowo w słowo:

Muoviti, Amore, e vattene a Madonna,
E contagli le pene ch'io sostegno:

Kącik dla dzieci

Zegarek Karolka

Karolek w dzień swych urodzin dostał od wujka zegarek. Był to zegarek prawdziwy, do noszenia na rękę. Karolek cieszył się bardzo z tego podarku i wydawało mu się, że jest już całkiem dorosły. Przecież tylko dorosli noszą zegarki!

Gdy przyszedł z zegarkiem do klasy, chwalił się przed wszystkimi kolegami. Wuj, dając Karolkowi podarek, przestrzegł, że zegarek należy nosić bardzo ostrożnie i broń Boże nie otwierać, nie zaglądać do maszyny, ukrytej pod metalowymi kopertami, bo zegarek może przestać chodzić.

Przez pierwsze trzy dni Karolek nie zdejmował zegarka z ręki. Raz, gdy poszedł z ojcem na spacer, spotkał Karolek swego dawnego nauczyciela. Chciał się naturalnie także pochwalić prezentem i gdy ojciec zaczął rozmawiać z nauczycielem, chłopczyk zwrócił się do niego z zapytaniem:

— Która godzina u pana?

— Dochodzi druga — odpowiedział nauczyciel.

— Zgadza się, na moim zegarku jest punktualnie druga — rzekł Karolek.

— A to ty masz własny zegarek! Wiesz! — powiedział nauczyciel.

— Tak, dostałem na urodziny — powiedział Karolek.

Gdy pożegnali się, Karolek z ojcem poszedł na stację. Mieli spotkać kuzynka Adasia Mieleckiego, który przyjeżdżał na parę dni w odwiedziny.

Naturalnie Karolek pochwalił się zaraz swym zegarkiem, gdy tylko znaleźli się w domu. Adaś był młodszy od Karolka o dwa lata, więc oczywiście bardzo mu imponował piękny zegarek ciotecznej brata.

— A widziałeś, jaka tam w środku maszyna? — spytał.

— Nie, bo wujek powiedział, że nie trzeba otwierać zegarka, gdyż może się zepsuć.

— O, ja nieraz widziałem, jak moja mama otwiera, a nawet czyści w środku swój zegarek — rzekł Adaś. — Spróbuj, a na pewno nie się zegarkowi nie stanie.

— Karolek posłuchał, ale jakże tego później żałował! Gdy otworzył zegarek, zobaczył mnóstwo drobnych kółeczek i sprężyn, kręciło się wszystko, więc Karolek pomyślał, gdyby tak wziąć szpileczkę i na chwilę dotknąć jednego kółeczka? Spróbował, a zegarek stanął. Karolek próbował go nakręcić, ale zegarek stał. Chłopiec wówczas zrozumiał, że zepsuł dar wujka i bardzo, a bardzo żałował.

Dizli che a morte vegno,
Celando per temenza il mio volere,
Mercede, Amore, a nam giunta ti chiamo
Ch'la Madonna vadi la dove dimora...

(Miłości boże, leć do mojej pani
Z wiescią, w jak wiekiem tu cierpieniu mdleć
Że śmierć mi tylko jedna pożądana,
Bom zabić w schie przez musiał nadzieję!
O, błagam ciebie, Miłości, leć ją odszukać
W gmachach, gdzie się kryje...)

Śluchała z zapartym oddechem, każdy dźwięk uderzał w nią, jak sztylet, szukający serca, wtem zamarła z przerażenia i oczekiwania, gdyż oto w głębi górnego, purpurowego balkonu poruszyły się i otworzyły szklane podwoje: na progu ukazała się postać niewieścia w wytwornym stroju włoskim. Podeszła do kamiennej balustrady, oparła się o nią, przechyliła mocno naprzód, przeszukała oczami podłameczko, chwilę przymknawszy powieki, przysłuchiwała się dolatującemu z dołu, cichemu brzęczeniu lutni oraz śpiewowi, którego słów zapewne nie rozróżniała z tak daleka, jeszcze raz obejrzała uważnie podłameczko, lecz nie dostrzegła Twardowskiego, który przeznornie ukrył się za węglem. Wtedy wsparła twarz na dłoni i zapatrzyła długą chwilę na dalekie miasto, już powlekające się purpurowymi cieniami wieczoru.

Nagle stamtąd, z tego spokojnego miasta buchnął ostry, przejmujący krzyk, a potem popłynął już nieprzerwanie głucho gwar, głucho zwiłyknie miejskie szmery, a nawet śpiew Twardowskiego. Ten jednak nie przestawał dalej śpiewać i grać na lutni.

Kasia szybko przeniosła oczy z postaci niewieściej na twarz męża. Spostrzegła, że była niezwykle blada, a oczy zapłonęły mu niesamowitym ogniem; nie patrzył jednak na piękną biogłową, a gdzieś poza nią na wpółotwartą, szklane podwoje. Kiedy tam nikt się przez dłuższy czas nie ukazał, spojrzenie młodzieńca znowu zaczęło błądzić po oknach i oknach drugiego piętra, bliżej Kurzej Stopy, z tym co dawniej, tęsknym i udręczonym wyrazem.

— Uroki!.. Uroki!.. — zaszumiało znowu w głowie i sercu Kasięni.

Zadrżała z przerażenia: przypomniała sobie obiegające po mieście opowieści o złym „latawcu“, Włochu, nasyłanym przez mściwą Bonę, który wieczorami powietrzem krążył koło Zamku, nawiewając chorobę na młodą królowę. Straże zamkowe nieraz go widziały, ale daremnie starały się go schwycić, gdyż albo w ziemię wsiadał, albo rozwiewał się w chmurach.

— Boże mój!.. Zlituj się nad nami!..

Czyżby jej Jasić ukochany, zaklęty mocą mściwego Szatana, stał się piekielnym narzędziem? Przecie sam powiedział, że grzeszy i walczy! Szatan go zmógł i widać, że nim owładnął, szatan jego członki i cielesność odmiennie!.. stał jego niemoc!

Pociemniało jej w oczach, chciała rzucić się ku ukochanemu, gdy nagle wyłonił się z za kościoła zdyszany Maciek i jął szybko opowiadać coś Twardowskiemu, machając rękami i wskazując na miasto, gdzie głucho gwar wzmagął się. Jednocześnie miarowo posennie zaczął bić dzwon w kościele Wszystkich Świętych na alarm.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwykła śmierć w Sowietach.

— Słyszaleś towarzyszu, że umarł stary komunista Pietrow?

— Tak? Umarł? A czy zwykłą śmiercią?

— Nie, nie rozstrzelali go. Umarł na gruźlicę.

Z kopalń i hut

Przemysł radby obniżyć zarobki robotnicze

„Depesza“ — pismo reprezentujące interesy ciężkiego przemysłu — w numerze z 9 bm. w artykule „Ceny i płace — dawne argumenty związków robotniczych przemawiają obecnie przeciwko nim“, próbuje przeprowadzić paralelę pomiędzy obecnymi zarobkami robotniczymi a cenami przemysłowymi i kosztami utrzymania. Naturalnie wynik tych dociekań doprowadził autora artykułu do wniosków nieprzychylnych dla robotników, do wniosków, które w prostej linii zmierzają do... obniżki zarobków robotniczych. Cały skomplikowany wywód cyfrowy i zebrane wypadki koniunkturalne z terenu wszystkich państw posiadających silnie rozwinięty przemysł, mają służyć temu wnioskowi, godzącemu w podstawy życiowe robotnika. Autor usiłuje w tym celu nawet naciągnąć dane odnoszące się do ruchu kosztów utrzymania, sugerując czytelnikowi, że już od grudnia ubiegłego roku koszt utrzymania wykazuje gwałtowną tendencję do... nawet jak na pismo reprezentujące interesy przemysłu — jest wywodem zbyt śmiałym, wywodem sprzecznym z rzeczywistością. W taką bajkę nikt nie uwierzy, a przede wszystkim ci, którzy zmuszeni są żyć i utrzymywać rodzinę ze swych obecnych niedostatecznych zarobków.

Nieistotnym także jest argument, że jedynie zanotowany w ciągu roku 1936 i na wiosnę 1937 roku poważny wzrost kosztów utrzymania skłonił związki do wystąpień o podwyżkę zarobków. Ostatnią podwyżkę poddyktowała związkom nie tylko ta okoliczność, ale także fakt, że w okresie kryzysowym przemysł potrafił zdusić zarobki robotników do poziomu daleko odbiegającego od koniecznego minimum nie tylko przez fakt częstego ich obniżania, ale także przez nakładanie na pracowników coraz większych obowiązków i zmuszanie do coraz to większej wydajności.

Również przedwczesne jest twierdzenie, jakoby przemysł polski stał w przededniu procesu odwrotnego w stosunku do tendencji: zapoczątkowanych w roku 1936, czyli że stoi w obliczu jakiegoś wybitniejszego pogorszenia się koniunktury w związku z przemianami gospodarczymi zachodzącymi czy w Ameryce, czy na Zachodzie. Podobno przecież oderwaliśmy się dość szczęśliwie od niespodzianek koniunkturalnych Zachodu czy Ameryki. Skąd znowu więc ten straszak?

Czytając zawile wywody autora artykułu i śledząc jego próby zagrania na ambicji związków zawodowych — odnosi się wrażenie, że jesteśmy świadkami jakiejś ukartowanej gry, której celu na razie trudno jest się dopatrzeć. Samo już stwierdzenie przez autora, że trudno pomyśleć, aby związki zgodziły się na redukcję obecnych zarobków — mówi wiele. A przecież przemysł radby takie rzeczy wygrać, jak

wycofanie się rządu z próby nowej organizacji przemysłu hutniczego, jak wycofanie się z akcji stałego skrócenia czasu pracy w górnictwie, jak podwyższenie cen na wytwory hutnicze i wiele innych. Czemuż

by przeto nie zaszachować rządu próbą obniżenia zarobków robotniczych?

Bo, żeby przemysł realnie myślał o obniżce zarobków — trudno w to uwierzyć. R.

Sprawa kopalni pokazowej budzi żywe zainteresowanie

Tarn.-Góry, 12 maja.

Sprawa utworzenia w Tarn. Górach kopalni pokazowej dla wycieczek posuwa się naprzód i jest na najlepszej drodze do pomyślnego załatwienia. Szereg czynników opowiedziało się już za powstaniem takiej kopalni. Ostatnio na terenie Tarn. Gór bawili eksperci Ligi Popierania Turystyki celem zbadania możliwości turystycznych mającej powstać placów-

ki. Obecnie Związek Propagandy Turystyki Woj. Śl., który szczególnie zajmuje się tym zagadnieniem, otrzymał od Ligi Popierania Turystyki pismo, zawiadamiające, że komisja studiów Ligi stwierdziła, że w Tarn. Górach istnieją wielkie możliwości dla takiej placówki i Zarząd Ligi chętnie poprze inicjatywę Związku przez skierowanie ruchu turystycznego do Tarn. Gór.

Godne uczczenie rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka Polski przez robotników huty „Florian“ i górników kop. „Polska“

Świętochłowice, 12 maja.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, załoga huty „Florian“ w Świętochłowicach postanowiła uczcić dzień zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego przeprowadzeniem dniówki, z której czysty dochód w kwocie około 25.000 zł, przeznacza na cele dozbrojenia armii. W dniu wczorajszym pojawili się na terenie huty przedstawiciele władz starostwskich, wojskowych i gminnych z pp. starostą Szalińskim, kpt. Michalskim i naczelnikiem mgr. Koraszewskim na czele. Przed przystąpieniem do pracy przemówił do zgromadzonej załogi przewodniczący rady załogowej p. Halama, który między innymi odczytał kilka urzywków z pism zmarłego Marszałka. Imieniem władz za wspaniały dar na cele obrony narodowej podziękował załodze w gorących słowach p. starosta Szaliński, po czym robot-

nicy przystąpili do odprawowywania podarowanej armii dniówki. Obywatelski czyn załogi „Florian“ zasługuje w całej pełni na uznanie. Zaznaczyć należy, że załoga huty niezależnie od przeprowadzonej dniówki ofiarowała znaczne sumy na inne cele społeczne, a między innymi na budowę ściegacza morskowego.

Jak się dowiadujemy załoga kopalni „Polska“ w Świętochłowicach zachęcona przykładem hutników z „Florian“ na zebraniu załogowym w dniu 11 maja w obecności przedstawicieli władz uchwaliła również przeprowadzić dniówkę, z której czysty dochód w kwocie ponad 10.000 zł — przeznacza na cele obrony narodowej. Jak więc widzimy nasi hutnicy i górnicy, mimo iż zarobki ich są szczupłe, nie szczędzą ofiar na cele dozbrojenia armii.

Co postanowił zjazd cechmistrzów krawieckich woj. śląskiego

Katowice, 12 maja.

W Katowicach odbył się zjazd cechmistrzów cechów krawieckich województwa śląskiego. Obrady zjazdu zajął st. cechmistrz i radca Izby Rzemieślniczej p. Fr. Jankowiak, który złożył obszernie sprawozdanie ze zjazdu krawców chrześcijan w Warszawie. Sprawozdanie to swymi uwagami uzupełnili pp. Marcol z Rybnika i Herman z Zor. Zapoznano zgromadzonych z duchem zjazdu warszawskiego i nadziejami, przywiązany do niego. Uważano, że przyczynił się wydatnie do zwrócenia uwagi władz na bolączki zawodu krawieckiego.

W dalszym ciągu omawiano sprawy fuzjerstwa w zawodzie krawieckim, który przybiera rozmiary niepożądane, a z którym walka jest mało skuteczna. Z wywodów mówców wynikało, że mając nawet uprawnienia do kontroli podejrzanych war-

sztatów, niejednokrotnie jest sztuką prawdziwą takie zakonspirowane siedlisko wykryć.

Przy omawianiu spraw uczniowskich i czeladniczych postanowiono przy cechach stworzyć wydziały czeladnicze, które regulowałyby stosunek pracownicy do pracodawcy. Ponieważ według projektu nowelizacji „Ustawy Przemysłowej“ przywrócone ma być cechom prawo łączenia się w związki jedno- lub wielobranżowe, zebrani już oświadczyli, że postanowili poczynić stosowne przygotowania. Związuje się tymczasowy związek pod nazwą „Stowarzyszenie Krawców Woj. Śląskiego“. Powierzono pp. Jankowiakowi i Nowickiemu z Katowic, p. Lipińskiemu z Bielska i p. Skowrońskiemu z Siemianowic tymczasowy obowiązek zarządu ścisłego. Do zarządu wchodzi także wszyscy cechmistrzowie.

Przez dziurkę od klucza

Sen, mara...

Pan Ludwik Ociełka urzędnik niższej kategorii otrzymał awans.

W pierwszym porwywie radości ze wzruszeniem ucałował woźnego, ale już po chwili, świadom swej wyższości odezwał się urzędowo:

— Niech no Walenty zetrze tu kursa i skocz do dyrekcji po papiery.

W ciągu krótkiego czasu zmienił się nie do poznania. Stał się zaradczym i pewnym. Na starszych kolegów spoglądał obojętnie, na młodszych z lekceważeniem, a samego dyrektora porównywał z sobą i, w duchu trokotował po koleżeńsku. Na „siłę“ żeńską patrzył ironicznie, traktując ją z góry.

Dnie dla pana Ociełki stawały się terasami gorące, pełne wyczekiwania pierwszego, a za nim obiecanej podwyżki. Liczył godziny. Żył w ciągłym oszołomieniu, kręcił się niespokojnie pod wpływem swoich burzliwych myśli, budował przyszłość...

Po nieprzespanych nocach głowa ciążyła jak ołów. Pan Ludwik przysnął oczu. Powieki zaciśnięte mocno, choć na widok wchodzącego szefa chce je otworzyć. Czuje jak władza pochyla się nad nim, spogląda groźnie i krzyczy. Pan Ludwik zrywa się, tłumaczy, że to z przepracowania, ból oczu, ale głos jakby uwiązł w gardle, wyrzuciła tylko niezrozumiały bełkot i charczenie.

Urzednicy otaczają go w kółko, śmieją się, nie bez zadowolenia, kładą głowy. Stenotypistki chichoczą uragownie i wytykają palcem oburzoną, czerwioną, ze wstydu pannę Walę, od wczoraj narzeczoną pana Ludwika. Chce on zerwać się uciec, ale nogi zdają się być przyrośnięte do ziemi. Naprawdę szamocze się, wysiła, zewsząd słyszy złośliwy śmiech przechodzący z każdą chwilą w potężny ryk radości.

— Wyrzucić go! precz! precz z łobuzem. Podwyżkę dostał — precz z nim!

Zimny pot występuje na czole pana Ludwika. Po plecach przechodzą dreszcze. W uszach brzmia ciągle jeszcze słowa: „Precz! precz! wyrzucić lenia!“ Wszyscy oskarżają go przed dyrektorem, purpurowym teraz z gniewu i złości.

— Wyrzucić go — zwraca się do woźnego.

Krzyknął to mocno; panu Ociełce zdaje się, że zaczyna się dusić. Z przerażeniem otwiera oczy. W pokoju jest pusto. Woźny tylko kręci się na palcach i cicho porządkuje biurko.

— Pan szanowny spał, nie śmiałem budzić — tłumaczy ułotnienie Walenty, podając jednocześnie pilno. RUDA FRANKA.

Wypadek na kop. „Ignacy“

Na kopalni „Ignacy“ w Niewiadomiu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek któremu uległ robotnik Wacław Knesz. Wymieniony pracował przy robotach murarskich na powierzchni i kiedy wychodził z cegłą na rusztowanie po drabinie zleciała z góry cegła, uderzając Knesza tak silnie w głowę, iż upadając na ziemię doznał przebiecia czaszki i stracił przytomność. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy Sp. Brackiej w Rydułtowach.

Wegiel odkryto w Jarosławskim

Donoszą, że we wsi Widaczów pow. jarosławskiego natrafiono na głębokości 10 metrów na złoża węgla kamiennego pierwszorzędnej grubości. Ponadto odkryto pokłady węgla we wsi Jodłówka i Łopuszko, a ponieważ obie wymienione wsie leżą w obrębie tzw. trójkąta bezpieczeństwa, odkrycie tych pokładów posiada doniosłe znaczenie.

Ciężki wypadek w podziemiach kopalni Walenty-Wawel

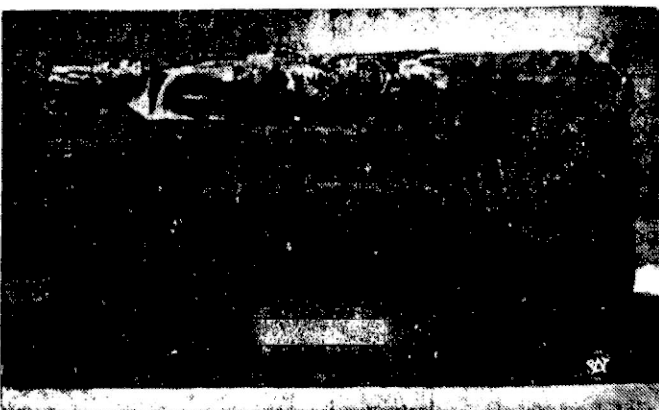
W podziemiach kopalni „Walenty-Wawel“ w Rudzie Śląskiej wydarzył się ciężki wypadek. Na skutek podziemnego wstrząsu oberwała się ze stropu filara olbrzymia bryła węgla, która przygniotła 34-letniego Jana Blucha. Górnik doznał złamania kręgosłupa. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala.

Towarzystwo śpiewacze przy hucie „Piłsudski“ w Chorzowie

Z udziałem 200 robotników i urzędników odbyło się na terenie huty „Piłsudski“ zebranie, na którym uchwalono założyć towarzystwo śpiewacze, które będzie sekcją przy istniejącym już Towarzystwie Muzycznym. Prezesem sekcji śpiewaczej został wybrany dyrektor huty, p. inż. Czub.

Śmierć w biedaszyble

W czasie wydobywania węgla z biedaszybów w Nivce koło Mysłowic uległo zatruciu gazami dwóch bezrobotnych: Kamiński i Rupala. Mimo natychmiastowej pomocy wszelkie wysiłki okazały się bezowocne.



Zdjęcie na lewo przedstawia projekt sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego, dłuta art. rzeźb. prof. Szczepkowskiego, który uzyskał I-ą nagrodę. Na zdjęciu prawym moment złożenia na płycie Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Rossie wieńca przez chór akademików węgierskich, bawiących na tournée artystycznym w Polsce.



Życie sportowe

TRANSMISJE RADIOWE Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH W TOKIO.

Na zaproszenie japońskiego radia ośnośnie transmitowania przebiegu igrzysk olimpijskich w Tokio 1940 r., dotychczas twierdząco odpowiadały dyrekcje radia 13-tych państw, a mianowicie: Polski, Niemiec, Włoch, St. Zjedn., Anglii, Australii, Finlandii, Rumunii, Węgier i Szwajcarii.

Sensacyjną prośbę sportową o zniesławienie

W sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się sprawa z oskarżenia b. kapitana związkowego P. Z. H. L. p. Tadeusza Sachsa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu łódzkiego „Echa” w związku z artykułem pt. „Naiwność czy nietakt”, omawiającym wyjazd p. Sachsa na mistrzostwa hokejowe świata, przedrukowanym z „Akademika”. Sąd postanowił przenieść rozprawę do Warszawy z powodu zamieszkiwania w stolicy wszystkich świadków obrony. Obronca red. odp. „Echa” zgłosił następujących świadków: kpt. związkowego PZHL p. Jarosława Warminskiego, wiceprezesa PZHL p. Bucholca, reprezentacyjnego bramkarza p. Stogowskiego i redaktora „Akademika” p. Sawko.

KOSZYKARZE I SIATKARZE ORGANIZUJĄ SIĘ PRZY PZP. W WIELKICH HAJDUKACH.

Oddział Młodzieży PZP. w Wielkich Hajdukach, dzięki uprzejmości dyrekcji huty Batory, wybudował boisko do gier sportowych t. j. do koszykówki i 2 boiska do siatkówki.

Kierownictwo sekcji sportowej zwraca się do wszystkich członków Oddziału Młodzieży P. Z. P. w Wielkich Hajdukach z prośbą o regularne uczęszczanie na treningi, które odbywać się będą we wtorki od godz. 17-tej dla zaawansowanych, we czwartki od godz. 17 dla sekcji żeńskiej oraz w soboty od godz. 16-tej dla wszystkich członków.

Zgłoszenia na członków Oddziału Młodzieży P. Z. P. oraz do sekcji sportowej przy Oddziale Młodzieży P. Z. P. kierować należy pod adresem pp. Pawła Dziury oraz Jerzego Kubiczy w hucie Batory.

Równocześnie Oddział Młodzieży PZP. poszukuje przeciwników do rozegrania meczów przyjacielskich w koszykówkę i siatkówkę z gwarancją odegrania meczu rewanżowego.

Zgłoszenia na rozegranie meczów przyjacielskich należy kierować pod wyżej podane adresy.

O puchar Polski w piłce nożnej

Jak już donosiliśmy, w dniu 22 bm. odbędzie się rozgrywki o puchar Polski w 1/8 finału. Program walk piłkarskich w tym dniu przedstawia się następująco:

Wolyn—Stanisławów, Polesie—Warszawa, Białystok—Wilno, Zagłębie—Łódź, Pomorze—Poznań, Lublin—Lwów.

Zwycięzcy powyższych 6 spotkań oraz dwaj finaliści pucharu z roku ub., mianowicie Kraków i Śląsk, walczyć będą dalej w ćwierćfinałach, które wyznaczone zostały na 7 sierpnia b. r.

PROJEKTY P. Z. P. R.

Polski Związek Piłki Ręcznej projektuje zorganizowanie w dniach 25 i 26 bm. dwóch trójmeczów w szczyptorniaku, a mianowicie: w Łodzi miałyby walczyć drużyny Poznań, Warszawy i Łodzi,

w Katowicach — Śląska, Krakowa i Lwowa,

Trójmecze te mają w pewnej mierze zadecydować o składzie reprezentacji naszych na dwa spotkania w Budapeszcie, w dniach 11 i 12 czerwca, a mianowicie: Kraków — Budapeszt i Polska — Węgry. Wyjazd naszej drużyny szczyptorniaka do Budapesztu uzależniony będzie jednak od formy, jaką gracze nasi wykażą na wspomnianych trójmeczach.

PZPR projektuje nadto, aby w drodze powrotnej z Budapesztu gracze nasi rozegrali dwa spotkania w szczyptorniaku w Wiedniu i Klagenfurt 17 i 18 czerwca.

Dwa mecze belgijskich piłkarzy w Polsce

Belgijska reprezentacja piłki nożnej, która grać będzie w Polsce na zaproszenie krakowskiego OZPN, zestawiona zostanie dopiero po powrocie drużyny belgijskiej z Włoch, gdzie rozegra ona mecz międzypaństwowy w nadchodzącą niedzielę. Belgowie grać będą 21 b. m. w Bielsku, a nazajutrz w Krakowie



Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska zaszczyliła swą obecnością odbywające się w Warszawie Centralne Kobięce Zawody Strzeleckie. Na zdjęciu lewym widzimy właśnie Panią Marszałkową Piłsudską, gdy przegląda tarcze z wynikami. Na zdjęciu prawym — moment wręczenia przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Sawickiego Państwowej Nagrody Sportowej naszej znakomitej tenisistce Jadwidzie Jędrzejowskiej.



Skład Polski na mecz z Irlandią

Skład reprezentacji Polski na mecz z Irlandią nie został dotychczas oficjalnie ustalony. Według oświadczenia kapitana związkowego p. Kałuży skład reprezentacji będzie niemal identyczny z reprezentacją, która walczyła w Sosnowcu. Jedyną zmianą przewidzianą jest na pozycji prawego pomocnika w miejsce Góry, który, jak podaliśmy, na

meczu treningowym uległ poważnej kontuzji i nie będzie mógł wystąpić na meczu z Irlandią. Możliwe, że Góra będzie mógł jednakże wziąć udział w reprezentacji Polski na meczu z Brazylią w Strassburgu.

Wydaje nam się, że w składzie powinna również nastąpić zmiana na stanowisku środ-

kowego pomocnika, gdyż forma Nytza nie daje mu legitymacji do gry w drużynie reprezentacyjnej.

ZMIANA SKŁADU DRUŻYNY IRLANDZKIEJ NA MECZ Z POLSKĄ.

W składzie reprezentacji Irlandii na mecz z Polską zaszła obecnie zmiana. Trzech graczy klubów angielskich nie otrzymało urlopów i będzie zastąpionych przez innych zawodników. Nie przyjadą prawoskrzydłowy Browne, prawy pomocnik Mc. Millen i prawy łącznik Baird. Nazwiska zastępców nie są jeszcze znane.

Mecz AKS. — Cracovia w Chorzowie

Zwolenników sportu piłkarskiego czeka w nadchodzącą niedzielę sensacja w postaci meczu o mistrzostwo Ligi, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 17.15 na stadionie w Chorzowie pomiędzy A. K. S.

i „Cracovią”. Gospodarze po ostatnich niepowodzeniach zapowiadają rehabilitację w oczach swoich zwolenników. Czas zresztą najwyższy, gdyż dorobek punktowy A. K. S. jest dotychczas bardzo marny.

Wielki Raid samochodowy, motocyklowy i rowerowy ze Śląska na Sowiniec

Zarząd i Komenda Okręgu Śląskiego Związku Rezerwistów organizują w dniu 15 bm. z okazji 8-ciej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego wielki raid na Sowiniec celem złożenia hołdu pamięci Włóczęgi. Całość raidu składać się będzie z trzech kolumn: samochodowej, motocyklowej i rowerowej. Dwie pierwsze kolumny ruszą z rynku w Katowicach o godz. 8 rano. W Krakowie wezmą udział w defiladzie, po czym ruszą na Sowiniec.

Kolumna kolarzy, podzielona na grupy, wyrusza według indywidualnych terminów ustalonych przez Zarządy Kół, łącząc się po drodze z całością grupy.

W programie uroczystości prócz samego wyjazdu na Sowiniec przewidziane jest także wejście do Krypty Marszałka na Wawelu, celem złożenia wieńca, oraz wyrażenia hołdu przez Śląskich Rezerwistów pamięci Wielkiego Budowniczego Państwa.

Pociąg popularny do Krakowa na mecz Wisła — Ruch

Z uwagi na duże zainteresowanie meczem ligowym Wisła — Ruch, który odbędzie się w niedzielę 15 bm., Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na te zawody pociąg z Hajduk do Krakowa w następującym rozkładzie jazdy: Hajduki odj. dnia 15. 5. o godz. 8.01, Katowice 8.12, Szopienice 8.21, Kraków przyj. 9.58. Kraków odj. o godz. 20.10, Szopienice przyj. 21.55, Katowice przyj. 22.04, Hajduki 22.15. Cena przejazdu tam i z powrotem tylko 3,20 zł. Karty kontrolne sprzedają: Kolejowa kasa biletowa w Katowicach, okienko nr 1 i w Hajdukach, oraz wszystkie biura podróży. Uczestnicy dojeżdżający ze stacji odległych od 20—40 km od stacji wyjazdowej Hajduki korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

Wręczenie Jędrzejowskiej nagrody państwowej

We środę o godz. 12 w południu w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie odbędzie się uroczystość wręczenia Jędrzejowskiej dorocznej wielkiej nagrody sportowej, przyznanej naszej doskonałej tenisistce za najlepszy wynik sportowy w r. 1937.

Na uroczystość licznie przybyli przedstawiciele Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z dyrektorem gen. Sawickim na czele, Pol. Komitetu Olimpijskiego, Związku Związków Sportowych, PZL tenisowego oraz licznych klubów tenisowych, a wreszcie przedstawiciele prasy sportowej.

Nagrodę, którą stanowi rzeźba Klukowskiego „Uwieńczenie zwycięzcy”, wręczy Jędrzejowskiej gen. Sawicki, który wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie. W prze-

mówieniu tym gen. Sawicki podkreślił zasługi Jędrzejowskiej na polu propagandy sportowego imienia Polski zagranicą, szczególną uwagę zwracając na wytrwałą pracę Jędrzejowskiej, która z roku na rok poprawiała swe wyniki, aby w końcu po raz pierwszy wpisać imię tenisistki polskiej na listę najlepszych 10 zawodniczek świata w białym sporcie.

W odpowiedzi Jędrzejowska dziękowała komisji za przyznanie jej nagrody i zapewniła, że nadal pracować będzie dla dobra Polski na terenie sportowym.

Następnie przedstawiciele PUWF, PZLT i Legii złożyli Jędrzejowskiej wiązankę kwiatów i życzenia.

Wspólna fotografia zakończyła uroczystość.

Wyniki ostatnich wyścigów konnych

W środę, 11 maja, w piątym dniu sezonu wyścigów konnych w Katowicach na torze w Brynówie po raz pierwszy dopisała pogoda słoneczna. Koni biegło dużo, przebieg gonitwy interesujący, wypłaty w totalizatorze wysokie.

W pierwszej wojkowej z przeszkodami 4000 m. 5 koni — wygrał Eros — pod ppor. Jutem w 5 min. 38 sek. 2) Dora, 3) Don, 4) Drobna — z Elita jeździec upadł nie skończył gonitwy. Tot. zw. 133 zł, m. 27 i 17 zł za 10 zł.

W drugiej płaskiej 1600 mtr. 5 koni — wygrał faworyt dnia Marjaś Br. Sulejowicz pod j. Kowalczykiem w 1 min. 49 sek. 2) Jawajka, 3) Kapuś 4) Bystrzyca, 5) Albuca. — Tot. zw. 27 zł m. 15 i 17 zł za 10 zł.

W trzeciej z przeszkodami 3200 mtr. wygrał Król Herod p. Tudzińskiego pod j. Kondraciakiem w 4 min. 03 sek. 2) Jog, 3) Huragan IV 4) Nawój. Z Dumki jeździec upadł. Galahad i Sarmata wyłamały — Flagranti upadł, nie skończył gonitwy Tot. 118 zł m. 28 — 19 zł za 10 zł.

W czwartej płaskiej sprężynnej — 1800 mtr. 5 koni — wygrał faworyt Katorznik L. J. bar. Kronenberga pod j. Rutkowskim w 2 min. 03 sek. 2) Fru-Fru, 3) Aza, 4) Cross Country, 5) Rywal Tot. zw. 19 zł, m. 12 i 13 zł za 10 zł.

W piątej z płotami 2400 mtr. 7 koni — wygrał Noy W. Bobińskiego pod j. Wojtkowiakiem w 2 min. 55 sek. 2) Pan Benet, 3) Honwed, 4) Ontario, 5) Farys II, 6) Hakata, 7) Emir IV. Tot. zw. 55 zł m. 19 — 13 i 17 zł za 10 zł.

W szóstej płaskiej 1800 mtr. 6 koni — wygrała Cynara Br. Sulejowicz pod chl. Palidiskim w 2 min. 03 sek. 2) Palier, 3) Forum, 4) Judica, 5) Guldynka, 6) Harcerka. — Tot. zw. 28 zł m. 17 i 28 zł za 10 zł.

W siódmej płaskiej 2100 mtr. 8 koni — wygrał Algier dr J. Schlingmanna pod j. Kowalczykiem w 2 min. 24 sek. 2) Carko II, 3) Styl, 4) A-lerte, 5) Margas, 6) Trzask, 7) Miss Paló, 8) Markietanka. — Tot. zw. 108 zł m. 23 — 14 i 21 zł za 10 zł. Następne wyścigi odbędą się w niedzielę dnia 15 maja.

PORAZKA ANGLIKÓW W PRADZE.

Wobec 20.000 widzów rozegrał dziś Wolverhampton Wanderers mecz z kombinowaną drużyną Sparta — Slavia. Anglicy przegrali 0:4 (0:1) zawodząc nieco oczekiwania widzów. Atak czeski grał naprawdę doskonale. Bramki strzelił Bradec i Simunek. Anglicy grali ładnie, ale nie walczyli zupełnie.

KSMK KRAKÓW — KSMK KATOWICE.

W dniu 15 bm. o godz. 16.30 rozegrane zostaną na bruku Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. w Katowicach, zawody o nagrody przedchodnie w siatkówkę i koszykówkę, pomiędzy reprezentacją Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Krakowa i KSMK Katowic. W przedmeczach spotkają się drużyny Katowic centrum — Katowice wieś.

W Poznaniu odbyło się inauguracyjne zebranie Rady Okręgowej Obozu Zjednoczenia Narodowego, z udziałem szefa Obozu generała Skwarczyńskiego. Na zdjęciu lewym moment przed złożeniem przez gen. Skwarczyńskiego w towarzystwie prezesa Rady O. Z. N. w Poznaniu posta Surzyńskiego, wienca u stóp pomnika Najświętszego Serca Jezusowego. Na zdjęciu prawym moment zwiedzania przez p. ministra Poniatowskiego pawilonów rolniczych na Targach Poznańskich.